Szymon Lipiński z ARTI SENTEMO na ścieżce „Chłopów”

strona 2

Mateusz Chołody o Argentynie i Egipcie

strona 5

Wieczór Świętych

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

7 - 13 listopada 2023 r.
nr 45 (1061) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Wielki projekt małych radzyniaków

Przedszkolaki pomagają w zakupie wózka inwalidzkiego dla Ani

Zamów pocztówki z Radzynia i pomóż przedszkolakom z „Kacperka” sprawić prezent ich koleżance.

STRONA 5

Druk pocztówek z dziełami dzieci i znaczki pocztowe ufundowało Niepubliczne Przedszkole „Kacperek”

Powstał album z dawnymi zdjęciami kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu

STRONA 5

W Kąkolewnicy podsumowali projekt Klubu Seniora

STRONA 22

W Lichtach folklorowo

Założyli zespół Słoneczna Dolina i zadebiutowali.

STRONA 21

Gwiazdy „Rancza” na Kąkolewisku. Zwycięski kabaret z 2 tys. zł nagrody

STRONA 24

Zmarł Sławomir Czarnecki, wieloletni nauczyciel Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II

Sławomir Czarnecki (1961-2023)

„Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały pedagog, kolega, przyjaciel”

STRONA 3

Spłonął drewniany dom. W zgliszczach znaleziono ciało

Zginął 66-letni mieszkaniec posesji w Bedlnie.

STRONA 7

W trakcie akcji gaśniczej znaleziono ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji

Dom Ludowy w Świerżach na 35. urodziny na nowo otwarty

STRONA 21

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
NAJWYŻSZE CENY
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

N 1800
ISSN 1899-7058
45
9 771899 705307
RAD

eprasa.pl f302de4a62

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 listopada
godz.8.00 - 17.00, Zaródki (4)
godz. 8.15 - 11.15, Nowiny (2)
godz. 8.30 - 17.00, Bełcząc (5,14,15)
godz. 11.15 - 14.15, Wola Osowińska (2)
godz. 14.00 - 17.00, Wola Osowińska (3)

8 listopada
godz. 7.00 - 17.00, Wrzosów (1-2, P.P.O.1, P.P.O.2), Paszki Duże (1, 2 KR), Paszki Małe (1)
godz. 8.15 - 11.15, Krasew (14)
godz. 11.15 - 14.15, Wola Osowińska KR
godz. 14.00 - 17.00, Wola Osowińska Szkoła

9 listopada
godz. 8.15 - 11.15, Krasew (5)
godz. 11.15 - 14.15, Krasew (2)
godz. 14.00 - 17.00, Krasew (7)

10 listopada
godz. 8.15 - 11.15, Krasew (6)
godz. 11.15 - 14.15, Krasew (15)
godz. 14.00 - 17.00, Krasew (3)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Wspólnota

Kiedy drukował się ten numer tygodnika Wspólnota, akcja z pocztówkami dla małej Ani spod Radzynia osiągnęła swój pierwszy cel - 4 tysiące złotych. Przedszkolaki z „Kacperka" namalowały piękne obrazy zabytków Radzynia, ja zrobiłem z nich pocztówki, a kilkudziesięciu darczyńców zakupiło ich komplety. Mała, ale skuteczna wspólnota pokoleń.

Ale walczymy o kolejne cele, bo dziecięcy wózek inwalidzki, którego potrzebuje dziewczynka, wart jest 18 tysięcy, a na zbiórce, którą prowadzą rodzice, brakuje tych tysięcy 13.
Zachęcam więc do zakupu kolorowych kartek z pałacem Potockich i kościołem Św. Trójcy. Sprawienie Ani wózka będzie naszym wspólnym dziełem. Może dziełem wigilijnym?
„Kacperki" adresują już i wysyłają pierwsze pocztówki z pozdrowieniami z ich pięknego miasta w 555. rocznicę nadania mu miejskich praw. Warto mieć taką pamiątkę, na dowód tego, jak wiele możemy osiągnąć razem, łącząc się w takim małym geście pomocy.
Zupełnie jak w podradzyńskich Świerżach, gdzie 35 lat temu mieszkańcy wspólnymi siłami wybudowali sobie miejsce spotkań - Dom Ludowy. Jeden dał stertę desek, drugi pomógł zorganizować cement, inny cegły. Kolejni przyszli pomóc przy murowaniu i układaniu dachu. Na pamiątkę tych wydarzeń, znów wspólnymi siłami, zorganizowano piękną sąsiedzką imprezę.
Pisze do mnie w tej sprawie Pani Danuta: - Panie Jakubie, jako mieszkańcy wsi Świerże chcielibyśmy podziękować organizatorom za tę piękną imprezę. Może Pan mógłby to napisać we Wspólnocie? Piszę więc. Bo w świecie niepewności, kryzysów, wojen i zagrożeń warto docenić siłę wspólnoty.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 7 — Godz. 9.30 - 15.30, **parking przy Urzędzie Gminy w Borkach, bezpłatna mammografia (profilaktyka dla kobiet od 45 do 74 lat)**, zapisy pod nr tel. 22 880 90 80, wew. 3 (8 listopada w Czemiernikach, 14 - w Wohyniu, 15 - w Kąkolewnicy)

LISTOPAD 11 — Godz. 11 Klasztor OO. Franciszkanów w Stoczku, **Przegląd Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej**

LISTOPAD 11 — Plac Wolności, godz. 13, **III Rowerowy Rajd Niepodległości**

LISTOPAD 25 — Godz. 18, sala widowiskowa ROK, **spektakl „Kobieta na zamówienie",** cena biletu 90 zł, do nabycia w Radzyńskim Ośrodku Kultury

GRUDZIEŃ 2 — Godz. 8 - 14, **Radzyński Kiermasz Bożonarodzeniowy,** Rynek z fontanną

GRUDZIEŃ 3

WW POLECA!!

MOTOMIKOŁAJKI organizowane przez Klub AIKI BIKER

AIKI BIKER zwraca się z apelem: Kochani! Dokładnie za miesiąc (3 grudnia) odbędą się organizowane przez nas po raz kolejny Motomikołajki. Więcej szczegółów podamy już wkrótce, ale tym postem chcemy pokazać Wam, że już działamy i pamiętamy! Tym postem chcemy również rozpocząć nabór przedmiotów, usług, gadżetów na licytacje, które w zeszłym roku cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Licytacje ruszą dzień po imprezie tj. 4 grudnia. Jeśli więc chciałabyś/chciałbyś przekazać coś od siebie, aby sprawić radość potrzebującym dzieciakom, nie czekaj!

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Szymon Lipiński z ARTI SENTEMO w nagraniu ścieżki muzycznej filmu „Chłopi"

Malowane arcydzieło, film „Chłopi", grany w kinach w całej Polsce, zachwyca obrazem, słowem i dźwiękiem. Z wielką dumą informujemy, że w nagraniu ścieżki dźwiękowej filmu w reżyserii DK Welchman, polskiego kandydata do Oskara, jest Szymon Józef Lipiński z gminy Ulan -Majorat.

W nie tak dawnych młodych latach to uczeń radzyńskiej szkoły muzycznej, członek, a ostatnio „żelazny skład" Kameralnej Orkiestry Akordeonowej ARTI SENTEMO. Obecnie studiuje kompozycję i teorię muzyki, specjalność teoria muzyki na Akademii Muzycznej w Gdańsku. Studiował również kierunek: „jazz i muzyka estradowa - akordeon" na tejże uczelni.

Jak można doczytać w sieci: Muzykę do filmu stworzył wielokrotnie nagradzany producent Łukasz L.U.C. Rostkowski. Kompozytor w ramach międzynarodowej Rebel Babel Film Orchestra tworzy specjalny słowiański kolektyw muzyków folkowych, którzy tak, jak malarze za pomocą tradycyjnych środków (instrumenty ludowe i śpiewy) stworzą magiczny i analogowy pejzaż dopełniający piękno malowanych obrazów.

- Miałem okazję dograć kilka dźwięków na swoich akordeonach. Dziękuję Łukasz L.U.C. Rostowski za zaproszenie do współtworzenia tego dzieła - napisał skromnie na swoim facebookowym koncie Szymon po zakończeniu nagrań.

Monika Mackiewicz

Fot. L.U.C. official Istagram

Szymon Lipiński (pierwszy z prawej) i muzycy podczas sesji nagraniowej muzyki do filmu „Chłopi" w reżyserii DK Welchman. Razem z nim w studiu nagrywali również Marcin Janek na klarnecie, Michał Bąk na kontrabasie, Tomasz Chyła na skrzypcach oraz zespół Sutari, czyli trzy skrzypaczki śpiewające białym głosem

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058
KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
R E K L A M A :
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

RAD

eprasa.pl f302de4a62

„Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi...”

Zmarł Sławomir Czarnecki, wieloletni nauczyciel Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II

30 października społeczność Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu z głębokim smutkiem przyjęła wiadomość o nagłej śmierci wieloletniego nauczyciela, kolegi i przyjaciela, Sławomira Czarneckiego. Miał zaledwie 62 lata.

- Spoczywaj w pokoju Drogi Przyjacielu, wychowawco wielu pokoleń młodzieży. Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci jako wspaniały pedagog, kolega, przyjaciel. Twoje odejście pozostawiło pustkę w sercach całej społeczności szkolnej i uświadomiło nam, jak kruche jest ludzkie życie - składa kondolencje rodzinie i bliskim społeczność szkoły, dyrekcja, nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie.

Sławomir Czarnecki (1961-2023) - Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wspaniały pedagog, kolega, przyjaciel. Jego odejście pozostawiło pustkę w sercach całej społeczności szkolnej i uświadomiło nam, jak kruche jest ludzkie życie. Spoczywaj w pokoju Drogi Przyjacielu, Wychowawco wielu pokoleń młodzieży! - żegna go dyrekcja szkoły, nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie

Ś.p. Sławomir Czarnecki urodził się 18 czerwca 1961 roku w Michowie. W 1982 roku ukończył Policealne Studium Zawodowe Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Lublinie o specjalności elektromechanika ogólna. W latach 1982–1987 był pracownikiem Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie na stanowisku elektromonter zakładowy.

Od 1 września 1987 roku został zatrudniony w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Radzyniu Podlaskim jako konserwator urządzeń elektrycznych, a od 10 września 1995 roku pracował na stanowisku nauczyciela zajęć praktycznych. W 2000 roku ukończył wyższe studia zawodowe, uzyskując licencjat na kierunku Pedagogika Zawodowa na Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach. Od 10 września 2004 roku został przeniesiony na stanowisko nauczyciela zajęć praktycznych o specjalności elektromechanik. Sukcesywnie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe.

Jako wychowawca organizował wycieczki do elektrowni oraz na specjalistyczne targi z branży elektrycznej. W ramach zajęć praktycznych wspólnie z młodzieżą wykonywał wiele trudnych i pilnych prac związanych ze stałą konserwacją instalacji elektrycznych. Naprawiał wiele urządzeń elektrycznych używanych w szkole, budynku warsztatów i w internacie.

(Źródło: Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podl.)

Nauczyciel o wysokich umiejętnościach zawodowych

Śp. Sławomir Czarnecki przez wiele lat pracy w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu pełnił funkcję asystenta technicznego w Ośrodku Egzaminacyjnym powołanym przy szkole.

- Wzorowo organizował stanowiska egzaminacyjne, był odpowiedzialny za zakup właściwych narzędzi i materiałów. Bardzo dużo pracy włożył w wykonywanie instalacji elektrycznych i pneumatycznych w pomieszczeniach dydaktycznych dla spawaczy, stolarzy i mechaników samochodowych. Współtworzył także specjalistyczne pracownie w nowym budynku warsztatów szkolnych przy ul. Sikorskiego 15. O Jego wysokich umiejętnościach zawodowych i dydaktycznych świadczyły bardzo dobre wyniki egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe uzyskiwane przez uczniów. Zdawalność egzaminów znacznie przekraczała średnią krajową - podkreśla Grażyna Dzida, dyrektor ZSP.

O Jego wysokich umiejętnościach zawodowych i dydaktycznych świadczyły bardzo dobre wyniki egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe uzyskiwane przez uczniów

Był oddany pracy zawodowej

- Wykorzystując swoje kompetencje zawodowe i społeczne we współpracy z dyrekcją szkoły, nauczycielami i pracownikami zbudował markę kierunków elektrycznych w szkole, która zaowocowała powstaniem Branżowego Centrum Umiejętności w tej dziedzinie - wspominają koledzy ze szkoły.

Podkreślają, że był człowiekiem ambitnym, a przy tym bardzo skromnym.

- Nigdy nie odmówił nikomu pomocy. Obdarzał szacunkiem zarówno współpracowników, jak i uczniów. Dla swoich wychowanków był autorytetem i troskliwym opiekunem. Był jednocześnie oazą spokoju i duszą towarzystwa. Lubił przebywać z innymi nauczycielami zarówno w pracy, jak i w czasie wolnym. Trudno wyobrazić sobie wycieczkę pracowników szkoły bez obecności Sławka - dodają.

- Osobowość pana Sławomira Czarneckiego pozostawiła głęboki ślad w tych, którzy mieli to szczęście, że Go poznali, że mogli z Nim żyć i pracować, że mogli się od Niego uczyć - wspominają jego współpracownicy.

mm

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego nieodżałowanego Kolegi

Sławomira Czarneckiego

wieloletniego i cenionego nauczyciela przedmiotów elektrycznych

w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia żonie Pani Beacie Czarneckiej, synowi oraz całej rodzinie

składa

Dyrekcja oraz nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim.

Wieczór Świętych w przeddzień Wszystkich Świętych

W wigilię uroczystości Wszystkich Świętych w kościele Trójcy Świętej, jak również w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Białce, obchodzono „Wieczór Świętych”.

Ks. Grzegorz Góraj wraz z katechetami rozdali upominki, został również rozwiązany „konkurs” różańcowy, który trwał przez cały miesiąc.

- Dziękujemy rodzicom, jak i dzieciom za częste uczestniczenie w nabożeństwach różańcowych oraz wzięcie udziału w „Wieczorze Świętych” - dzieli się informacją Parafia Trójcy Świętej w Radzyniu.

mm

Fot. Parafia Trójcy Świętej w Radzyniu Podl.

Uczniowie, jak i młodzi parafianie przebrali się za znanych Świętych, kierując swój „wzrok” i uwagę na to, „co w górze”, nie zaś na to, co na ziemi. Na to, co piękne, wartościowe, nieprzemijające, DOBRE i ŚWIĘTE, a niekoniecznie mroczne...

RAD

eprasa.pl f302de4a62

Produkty prosto z ula. Znamy najlepszy

Za nami VIII Jarmark Pszczelarski w Parczewie zorganizowany przez Lokalną Grupę Działania „Jagiellońska Przystań" przy wsparciu Pszczelarzy Ziemi Parczewskiej. Podczas imprezy można było spróbować wielu regionalnych wyrobów opartych na produktach z ula.

Miłym dla wszystkich akcentem były występy artystyczne dzieci z trzech parczewskich przedszkoli, a także występy Zespołu Pieśni i Tańca „Dąbrowica" i Zespołu Ludowego „Jabłoneczka"

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich (KGW Działyń, KGW Gęś, KGW Bednarzówka) przygotowały pyszne słodkości, napój miodowo-miętowy oraz potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich (KGW Działyń, KGW Gęś, KGW Bednarzówka) przygotowały pyszne słodkości, napój miodowo-miętowy oraz potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu. Na stoiskach pszczelarzy dominowały zaś naturalne miody, napoje miodowe i inne pszczele wyroby.

Uczestnicy Jarmarku mogli skorzystać z zabiegów kosmetycznych przygotowanych przez panie z gabinetu kosmetycznego „Mirage". Bardzo dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród najmłodszych, cieszyło się stoisko przygotowane przez „Warsztaty terapii zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej". Dla najmłodszych były różne animacje, warsztaty plastyczne, malowanie buziek oraz wiele innych atrakcji, a sporym powodzeniem dzieci, jak i dorosłych, cieszyła się możliwość zrobienia zdjęcia w stroju pszczelarza.

Miłym dla wszystkich akcentem były występy artystyczne dzieci z trzech parczewskich przedszkoli, a także występy Zespołu Pieśni i Tańca „Dąbrowica" i Zespołu Ludowego „Jabłoneczka".

Rozstrzygnięto też konkursy towarzyszące imprezie. W konkursie plastycznym skierowanym do dzieci: „Pszczoła naszym przyjacielem" wręczono 10 nagród. W konkursie na najlepszy naturalny miód pszczeli najwięcej głosów dostał wyrób Tomasza Greguły, na drugim miejscu uplasował się miód Stanisława Sapały, a trzecie miejsce zajął Eugeniusz Osek. W konkursie na najlepszy napój miodowy zwyciężył wyrób Stanisława Sapały, przed wyrobami Eugeniusza Oseka i Tomasza Greguły.

Zwycięzcy konkursu plastycznego „Pszczoła naszym przyjacielem":

Kategoria uczniów klas I – IV
I miejsce – Zuzanna Pyła
II miejsce – Piotr Tomaszewski
III miejsce – Oliwia Marciniak
Wyróżnienie – Dominika Szwaj, Weronika Szaniawska.

Kategoria uczniów klas V – VIII
I miejsce – Jan Bartnicki
II miejsce – Hanna Szczęśniak
III miejsce – Lena Dziwulska
Wyróżnienie – Wiktoria Syryjczyk, Lena Wawryszczuk.

Za najlepiej przygotowane i zaprezentowane, stoisko uczestnicy jarmarku uznali stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu. Rozlosowano dziewięć nagród wśród uczestników jarmarku. Głównym partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie z przewodnim logo - Lubelskie Smakuj Życie.

mp

Podziękowania

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania odwiedzającym nas gościom: senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, burmistrzowi Parczewa Pawłowi Kędrackiemu, przewodniczącemu Sejmiku Województwa Lubelskiego Jerzemu Szwajowi oraz członkowi Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie Stanisławowi Próchniakowi.

Szczególne podziękowania należą się wystawcom, sponsorom oraz wszystkim, którzy pomagali w przygotowaniu i prowadzeniu imprezy, a (finansowo i rzeczowo) wsparcia udzielili: Województwo Lubelskie, Bank Spółdzielczy w Parczewie, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Lublinie, Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, BendReality Agency Marcin Murawski, Wrześniak Glassworks, Apitec Jerzy Rugała, Świat Pszczół Barbara Cyc, Parczewski Dom Kultury, Fuksja Day – Spa Iwona Sokołowska, Pasieka Akacjowy Gaik – Milanów, Koło Pszczelarzy w Siemieniu, Koło Pszczelarzy w Parczewie, Nadleśnictwo Radzyń Podlaski, Nadleśnictwo Parczew, Stowarzyszenie Pszczelarzy Zawodowych – Mirosław Kasperczuk, Mieczysław Filipek, Gabinet kosmetyczny „Mirage" Anna Niemiec, Warsztaty terapii zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie, Bayer – Przedstawiciel Józef Misiura.

R E K L A M A

Zostań częścią zespołu
Biedronka!
Biedronka
Codziennie niskie ceny

Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuję osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER
Jakich osób szukamy:
- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:
- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA
Jakich osób szukamy?
- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:
- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: **biedronkawohyn@gmail.com** z dopiskiem *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.*
Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA NAUCZYCIELA

Niepubliczne Przedszkole Językowo – Integracyjne Mini Oxford w Radzyniu Podlaskim
Zatrudni pracownika na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Wymagane:
- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:
- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com Tel: 573 670 527

RAD

eprasa.pl f302de4a62

Wielki projekt małych radzyniaków

Przedszkolaki zaprojektowały pocztówki dla Ani

Link do zrzutki: https://zrzutka.pl/2ymyb5 (Na wózek inwalidzki dla małej Ani).
- Żeby dalej się rozwijać i być bardziej samodzielną, Ania potrzebuje wózka inwalidzkiego. To będzie krok milowy w jej rehabilitacji - zachęca do udziału w akcji jej założyciel, Jakub Jakubowski

Druk pocztówek i znaczki pocztowe ufundowało Niepubliczne Przedszkole „Kacperek". Warsztaty plastyczne i rozmowę na temat największych zabytków Radzynia przeprowadził Jakub Jakubowski – radny rady powiatu, a zarazem grafik i artysta plastyk, zajmujący się na co dzień projektowaniem książek. Ilustracje powstawały przy pełnym zaangażowaniu maluchów. W ruch poszły pędzle i pędzelki, gąbki i gąbeczki. Z przepięknych pastelowych kolorów powstały obrazy, a z nich właśnie pocztówki. - Teraz czas na nas! Sprawmy Ani nowy wózek na gwiazdkę - zagrzewa dobre serca do udziału w akcji

Zamów pocztówki z Radzynia i pomóż przedszkolakom z „Kacperka" sprawić prezent Ani, ich niepełnosprawnej koleżance. Tym prezentem będzie wózek inwalidzki.

Ania Skubisz ma 7 lat i mieszka z rodzicami pod Radzyniem. Od urodzenia cierpi na dziecięce porażenie mózgowe pod postacią kurczowego porażenia mózgowego. Dzięki ogromnej pracy rodziców, wielu specjalistów i rehabilitantów, wielu godzin rehabilitacji w wieku 6 lat Ania zaczęła samodzielnie siadać.

Dziewczynka ma spastyczne nogi. Nie chodzi, a spastyka powoduje, że każda przerwa w rehabilitacji cofa ją o kilka poziomów.

Ma za to sprawne ręce. Poznawczo rozwija się bardzo dobrze. Rozmawia z rodzicami przez tzw. mówik. W tym roku powinna iść do pierwszej klasy, ale została odroczona o kolejny rok...

Żeby dalej się rozwijać i być bardziej samodzielną, Ania potrzebuje wózka inwalidzkiego.

- To będzie krok milowy w jej rehabilitacji - zachęca do udziału w akcji jej założyciel, Jakub Jakubowski, samorządowiec i społecznik.

Nadarzyła się ku temu wspaniała okazja. Mijający rok upływa pod znakiem obchodów 555. rocznicy nadania praw miejskich Radzyniowi. Tak inspirujący jubileusz okazał się doskonałą okazją do zrobienia czegoś twórczego i dobrego zarazem.

W Niepublicznym Przedszkolu „Kacperek" kilka tygodni temu odbyły się warsztaty plastyczne, podczas których dzieci wysłuchały opowieści o zabytkach Radzynia i przygotowały cztery wielkoformatowe prace przedstawiające Pałac Potockich, Oranżerię, Kościół Św. Trójcy oraz Kaplicę Aniołów Stróżów.

Warsztaty były jednak tylko początkiem większego projektu, w którym chodzi właśnie o pomoc dla Ani Skubisz i zakup dziecięcego wózka inwalidzkiego. Na podstawie prac malarskich dzieci powstały pocztówki z Radzynia Podlaskiego w jego 555. „urodziny".

To właśnie one będą rozsyłane z pozdrowieniami do wszystkich, którzy zechcą wesprzeć Anię i zbiórkę na jej wózek.

mm

Pocztówki będą rozsyłane z pozdrowieniami do wszystkich, którzy zechcą wesprzeć Anię i zbiórkę na jej wózek. Sprzęt kosztuje ponad 18 000 złotych. - My chcemy zrobić Ani prezent pod choinkę i zebrać dla niej na ten cel 4 000 złotych. Razem na pewno damy radę! A może uda się zebrać więcej i bardziej wesprzeć Anię i jej rodziców? - zachęca Jakub Jakubowski. Na zdjęciu - z dziećmi, autorami prac malarskich

Powstał album zawierający dawne zdjęcia kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik", działające przy Radzyńskim Ośrodku Kultury, wydało album pt. „Kościół Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim na starej fotografii". Zawiera on przeszło 100 zdjęć przedstawiających radzyńską świątynię na przestrzeni XX wieku.

Fot. Radzyński Ośrodek Kultury

Wstęp do albumu napisał Robert Mazurek, dyrektor ROK, a zarazem prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik". Autorem projektu okładki i składu wydawnictwa jest Karol Niewęgłowski. Album powstał przy wsparciu Miasta Radzyń Podlaski oraz Nadleśnictwa Radzyń Podlaski. Zainteresowanych albumem zaprasza Radzyński Ośrodek Kultury

Na okładce wydawnictwa znalazło się zdjęcie przedstawiające ulicę Ostrowiecką w Radzyniu z widokiem na kościół Świętej Trójcy (lata 30. XX wieku), którego autorem jest Józef Karłowicz.

Pozostałe fotografie zaprezentowane w albumie pochodzą m.in. z archiwów: Marka Badykuły, Biblioteki Cyfrowej Politechniki Warszawskiej, Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białej Podlaskiej, Pawła Boski, Civitas Radzinensis, Janusza Fijewskiego, Richarda Hamanna, Barbary Hermanowicz, Instytutu Sztuki Państwowej Akademii Nauk, Anny Jaworskiej z domu Matuszewskiej, Józefa Karłowicza, Leszka Kura, Roberta Mazurka, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Jacka Oniszczuka, Ryszarda Opolskiego, Marii Orębskiej, Tadeusza Orkisiewicza, Zofii Paskudzkiej, Mirosława Piaski, Zbigniewa Przyborowskiego, Radzyńskiego Ośrodka Kultury, Sanktuarium MBNP w Radzyniu, Marka Stecia, Andrzeja Szabrańskiego, Mariana Szwalbe, Adama Trochimiuka, Jerzego Wołowika, Barbary Wójcik, Andrzeja Wysokińskiego i Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu.

mm

RAD

Lekcje edukacyjne o Argentynie i Egipcie z podróżnikiem Mateuszem Chołody

W piątek, 17 listopada Radzyński Ośrodek Kultury odwiedzi podróżnik Mateusz Chołody, który dla uczniów szkół podstawowych poprowadzi lekcje edukacyjne o Argentynie i Egipcie. Wydarzenie odbędzie się w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami".

„Opowieść o Argentynie" zaadresowana jest do uczniów z klas I-III. Podczas niej Mateusz Chołody przybliży najważniejsze informacje dotyczące tego państwa, m.in. położenie geograficzne, historię, klimat, świat roślin i zwierząt, legendy, zabytki oraz kulturę.

Opowie też o swoich wrażeniach i przeżyciach z wypraw do Argentyny, pokaże pamiątki, filmiki z podróży. Początek spotkania o godz. 9 w sali widowiskowej ROK.

O godz. 11 rozpocznie się spotkanie i rozmowa o Egipcie. Cena biletu na każde ze spotkań - 10 zł. Zapisy przyjmowane będą do 13 listopada (poniedziałek) pod nr tel. 606-234-320.

mm

eprasa.pl f302de4a62

Quad uderzył w drzewo na leśnej drodze. Nie żyje 21-latek

Dwaj mężczyźni jadący quadem po leśnej drodze uderzyli w drzewo. Niestety zmarł 21-latek. 23-letni właściciel pojazdu z poważnym obrażeniami trafił do szpitala.

Quad, którym jechał dwóch mężczyzn, uderzył w drzewo

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 listopada wieczorem na drodze letniej w pobliżu miejscowości Osiny.

- Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce zastali już tam służby ratunkowe - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Z ustaleń mundurowych wynika, że jadący quadem 21- i 23-latek z gminy Wola Mysłowska uderzyli w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała.

- Niestety mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 21-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 23-letni właściciel quada z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - relacjonuje rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zbieracz pieczarek, Dubów		28 zł/ godz.	z
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Międzyrzec	0,78	3 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol. / Bunasta	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Robotnik drogowy, Szóstka/ ARBUD	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Studio Łazienek RED	0,5	1 800,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Biała Podl./ Studio Łazienek RED	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl./ Meleszko	1	4 500,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Międzyrzec	1	6 346,15 zł	u
Technik masażysta, Międzyrzec	1	4 040,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl.		3 760,00 zł	z
Spedytor, Biała Podl.	1	3 780,00 zł	u
Biochemik, Biała Podl.	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Asystent nauczyciela, Wisznice/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Staranował policjanta i skoczył z balkonu

Podczas zatrzymywania przez policję 28-letni Michał K. uderzył barkiem funkcjonariusza i uciekł przez balkon. Został za samouwolnienie się skazany przez bialski Sąd Rejonowy na pracę społecznie użyteczną.

Do nietypowego zdarzenia doszło 31 marca 2022 r. Wtedy funkcjonariusze Zespołu Dzielnicowych Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej wyruszyli do domu 28-latka, aby zatrzymać go w miejscu zamieszkania na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z 28 lutego 2022 r.

Młody człowiek prawdopodobnie nie zapłacił grzywny, toteż sąd postanowił, aby odbył za to zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze 8. miesięcy.

28-latek został zatrzymany w mieszkaniu. Niespodziewanie jednak uwolnił się „naruszając nietykalność cielesną funkcjonariusza policji" - jak odnotowano później w akcie oskarżenia.

Ciężarem swego ciała odepchnął i uderzył barkiem dzielnicowego – asp. Daniela Z., aby następnie otworzyć drzwi balkonowe i wyskoczyć na zewnątrz.

Dopiero pod koniec września 2023 r. bialski Sąd Rejonowy wydał kolejny wyrok na Michała K. Uznał go za winnego dokonania samouwolnienia się jako pozbawiony wolności w związku z naruszeniem nietykalności policjanta.

Skazał go na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści na stronie internetowej bialskiego Sądu Rejonowego. Wyrok jest prawomocny.

(Pim)

Jechał za szybko i z promilami. Samochód dachował

W niedzielę (29 października) w okolicach Teodorowa „dachowało" osobowe auto.

- Policjanci ustalili, że pojazdem biorącym udział w zdarzeniu był samochód marki Opel Meriva, którym kierował 43-latek z gminy Krzywda. Na szczęście kierujący autem oraz dwoje jego pasażerów nie doznali żadnych obrażeń ciała - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci z łukowskiej drogówki bardzo szybko ustalili przyczynę zdarzenia. Okazało się, że 43-latek, jadąc autem, poruszał się z nadmierną prędkością, a dodatkowo był pod działaniem alkoholu. Miał prawie 2,5 promila alkoholu w jego organizmie.

43-latek usłyszy zarzut. Mężczyźnie grozi zakaz kierowania pojazdami, grzywna i kilka lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej po 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Joanna Niećko

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego. Marcin K. usłyszał zarzuty i pozostaje na wolności

Marcin K., mieszkaniec powiatu łukowskiego, który został w zeszłym tygodniu zatrzymany przez łowców pedofili, usłyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego również środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

Marcin K. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Łukowie. Mężczyźnie postawiono zarzut zgodnie z artykułem 200a Kodeksu Karnego, paragraf 2, który brzmi „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch".

Prokurator zastosował wobec mieszkańca powiatu łukowskiego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, z obowiązkiem stawiania się w łukowskiej komendzie cztery razy w tygodniu.

Mężczyzna ma również zakaz zbliżania się do osób poniżej 15. roku życia. Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej.

Akcja łowców pedofili. Zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego

Przypomnijmy, do zatrzymania mężczyzny doszło w piątek, 27 października. 38-letni Marcin ze Świdrów korespondował w internecie z „wirtualną dziewczynką" w wieku 12 lat. W rolę tzw. wabika wcielił się jeden z działaczy fundacji ECPU Polska „Łowcy Pedofili". „Dzieciom".

- Marzył o byciu chłopakiem 12-letniej dziewczynki. Nie przeszkadzała mu różnica wieku. Zapewniał, że wiek 10, 11, 12 lat jest wystarczający, by rozmawiać na tematy intymne - relacjonują łowcy pedofili z Fundacji ECPU Polska.

Marcin miał chętnie przesyłać swoje nagie zdjęcie i tego samego żądał od „dzieci". - Będąc pewnym, że rozmawia z dzieckiem, nalegał na spotkanie w hotelu, gdzie będą bawić się w rozbieranie i dotykanie - informują działacze ECPU. - Wyrachowany, nie liczył się z uczuciami dziecka. Dążył wyłącznie do zaspokojenia swoich chorych fantazji, również w realu - informują pracownicy fundacji.

Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej

Działacze nazwali akcję zatrzymania Marcina priorytetową ze względu na okoliczności przedstawione przez samego mężczyznę. Przekazał on informację, że sobotę, 28 października wybiera się na spotkanie z inną 11-latką, wobec której zdaniem ECPU zamierza dopuścić się przestępstw o charakterze seksualnym.

- Istnieje również ryzyko krzywdzenia dzieci z bliskiego otoczenia - podkreślają.

Patryk Pytlak

BIA

eprasa.pl f302de4a62

23-latek nie wyrobił się na zakręcie i uderzył w dom

23-latek za szybko wjechał w jeden z zakrętów w Trzebieszowie i uderzył w pobliski dom. Na szczęście w zdarzeniu nie ucierpieli domownicy. Kierowca już zapłacił mandat.

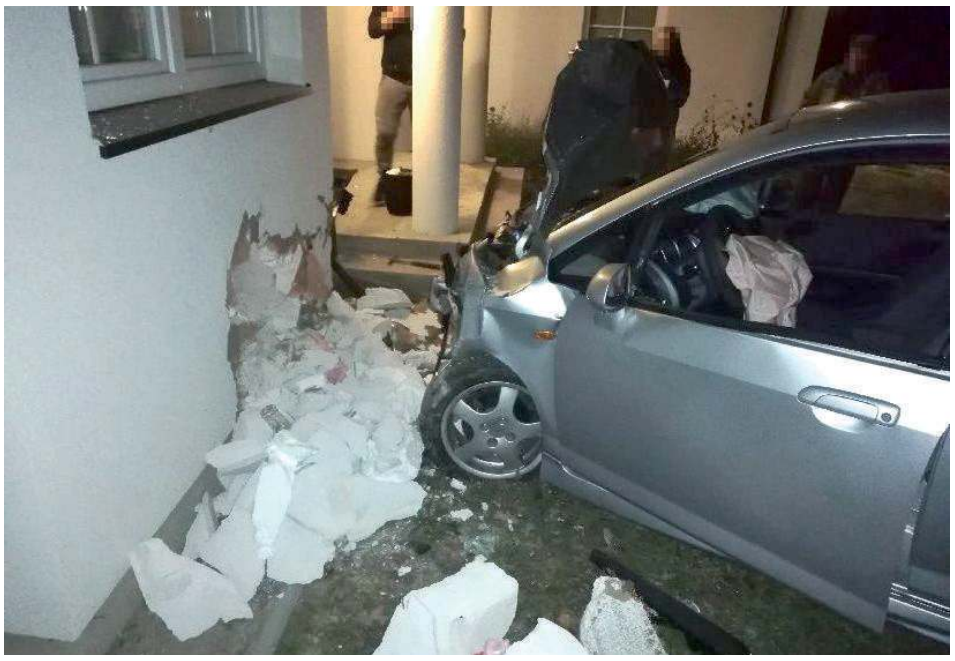

Na szczęście w kuchni nie było nikogo z domowników (fot. Policja Łuków)

Do zdarzenia doszło w czwartek, 2 listopada około godz. 19 w Trzebieszowie Pierwszym. Wówczas policjanci zostali poinformowani o tym, że jeden z samochodów uderzył w budynek i że jedna osoba jest ranna.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że kierujący Hondą Jazz 23-letni łukowianin zjechał z jezdni i uderzył w ścianę stojącego w pobliżu domu. W wyniku tego zdarzenia młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał młody mężczyzna, nie zagrażają jego życiu i zdrowiu - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Jak ustalili policjanci, kierowca hondy jechał z nadmierną prędkością, na zakręcie i dlatego stracił panowanie nad pojazdem. - Po zjechaniu z jezdni auto uderzyło w ścianę budynku mieszkalnego, w miejsce, gdzie znajdowało się pomieszczenie kuchenne. Na szczęście w tym czasie nie było tam żadnych osób, wszyscy domownicy byli wówczas w pokoju po przeciwnej stronie domu - przekazał policjant

Patryk Pytlak

Spłonął drewniany dom. W zgliszczach znaleziono ciało

RADZYŃ PODLASKI: Policja ustala okoliczności pożaru, do którego doszło w piątek, 3 listopada nad ranem. W trakcie akcji gaśniczej znaleziono ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Pożar drewnianego domu. W zgliszczach znaleziono ciało

- O pożarze drewnianego domu w miejscowości Bedlno, w gminie Radzyń Podlaski, służby ratunkowe zostały powiadomione około godziny 4.30. Wydobywający się z budynku dym zauważył mężczyzna jadący do pracy. Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu prawdopodobnie znajduje się dwóch braci. Jeden z nich opuścił dom jeszcze przed przyjazdem służb na miejsce zdarzenia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

W trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej strażacy odnaleźli ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji. Po zakończeniu działań strażaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze.

Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok. Prowadzone w tej sprawie postępowanie wyjaśni dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca zaparkował na podjeździe do parkingu i zasnął

BIAŁA PODLASKA: Niemal 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 31-letni kierowca, który wpadł po sygnale przekazanym przez świadka zdarzenia.

W czwartek, 2 listopada dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kierowcy mercedesa, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że mężczyzna wjechał na jeden z parkingów w miejscowości Leśna Podlaska. Jednak auto zaparkował na wjeździe, a kierowca zasnął za kierownicą samochodu z nadal pracującym silnikiem - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Patrol, który dotarł na miejsce, potwierdził zgłoszenie. Za kierownicą osobówki siedział 31-latek, od którego czuć było alkohol. Urządzenie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Wykonane zostało też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Piotr Czernik
83 lata, zm. 26 października, Bokinka Królewska

Władysław Matejuk
72 lata, zm. 26 października, Puchacze

Marek Rypina
64 lata, zm. 26 października, Warszawa

Ryszard Kornacki
83 lata, zm. 26 października, Międzyrzec

Zbysław Balcerzak
66 lata, zm. 27 października, Biała Podl.

Kazimierz Sworski
87 lata, zm. 27 października, Międzyrzec

Marzena Łozińska
60 lat, zm. 28 października, Biała Podl.

Janusz Rogalski
68 lat, zm. 29 października, Biała Podl.

Małgorzata Rogoźnicka
53 lata, zm. 30 października, Biała Podl.

Halina Romaniuk
69 lat, zm. 30 października, Biała Podl.

Helena Najdyhor
86 lat, zm. 31 października, Biała Podl.

Halina Wierzbicka
81 lat, Jelnica, zm. 31 października

Sabina Niedźwiedź
95 lat, zm. 31 października, Bokinka Królewska

Stanisława Starosielec
89 lat, zm. 31 października, Biała Podl.

Sławomir Mielnik
69 lat, zm. 2 listopada, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Anna Mućko
56 lat, zm. 17 października, Ulan

Julian Mikiciuk
69 lat , zm. 22 października, Radzyń

Sławomir Telej
61 lat, zm. 23 października, Radzyń

Jadwiga Łopacka
87 lat, zm. 25 października, Radzyń

Jadwiga Klimiuk
70 lat, zm. 25 października, Radzyń

Adam Popławski
50 lat, zm. 28 października, Turów

Bogumiła Kapitan
77 lat, zm. 30 października, Radzyń

Sławomir Czarnecki
61 lat, zm. 30 października, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Artur Hajner
56 lat, zm. 27 października, Łuków

Zdzisław Kopeć
93 lata, zm. 28 października, Szaniawy - Matysy

Edward Zdziechowski
96 lat, zm. 29 października, Radoryż Kościelny

Zofia Sobiech
67 lat, zm. 1 listopada, Łuków

Genowefa Borucz
97 lat, zm. 1 listopada, Łuków

Janina Juszczyńska
89 lat, zm. 2 listopada, Szaniawy - Matysy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Regina Wilczyńska
90 lat, zm. 28 października, Jasionka

Stefan Stonoga
80 lat, zm. 28 października, Jezioro

Janina Koprukowniak
80 lat, zm. 29 października, Parczew

Zdzisław Turowski
98 lat, zm. 30 października, Parczew

Marian Sawicki
87 lat, zm. 31 października, Sosnowica

Elżbieta Teresa Hordejuk
60 lat, zm. 31 października, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl f302de4a62

Medialny rozgłos nazwisko doktora Suleimana zyskało w czasie sprawy ciąży Pauliny Sikory

Po 30 latach ceniony ginekolog odchodzi ze szpitala. „Życie córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi”

POWIAT LUBARTOWSKI: Doktor Mohammad Suleiman, wieloletni lekarz Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, odchodzi z lubartowskiego szpitala. - Przyjąłem jego rezygnację - przyznaje Artur Szczupakowski, szef SPZOZ-u. - Uratował Pan naszą córkę! - mówi Paulina Sikora, jedna z jego pacjentek.

Fot. Archiwum Pauliny i Tomasza Sikorów

„Doktorze, dziękuję za to, że jestem” - o taki podpis pod zdjęciem w naszej publikacji prosili rodzice Marysi, Paulina i Tomasz Sikorowie

Trzy dekady

O zdrowie mieszkanek powiatu lubartowskiego (i nie tylko) oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Doktor Mohammad Suleiman, lekarz specjalista z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego lubartowskiego szpitala, niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie.

lek. med. Mohammad Suleiman
Nie chcę rozmawiać o powodach mojej decyzji

Dlatego tym bardziej mieszkańców powiatu zaniepokoiły pogłoski o odejściu tak cenionego lekarza z lubartowskiego szpitala.

- Potwierdzam, rezygnuję z pracy w SPZOZ-ie - przyznaje Mohammad Suleiman. - Nie chcę jednak rozmawiać o powodach mojej decyzji - zastrzega doświadczony lekarz. Mohammad Suleiman będzie pracował w lubartowskim szpitalu do końca listopada. - Wiem, że jest cenionym ginekologiem. Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora. Przyjąłem jego rezygnację. Dziękuję mu za wieloletnią dobrą pracę. Doktor jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę - mówi Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Z naszych informacji wynika, że po odejściu z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego doktor Muhammad Suleiman skupi się wyłącznie na pracy w swoim prywatnym gabinecie lekarskim w Lubartowie.

„To lekarz z powołania”

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciąży Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Expres. Jesienią ub.r. Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu.

Już na Oddziale Ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubartowie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

Artur Szczupakowski
p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie
Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa.

Paulina Sikora
To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział

- Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi. Mój mąż co kilka dni powtarza słowa, które mu przekazałam po cięciu cesarskim, kiedy doktor pokazał mi córkę po raz pierwszy i powiedział: „Widzi pani jaka ładna, trochę podobna do mnie jest!”. To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim zabraknie tam najważniejszego lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątpienia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu. Gdyby nie on, nigdy nie zdecydowałabym się na poród w szpitalu w Lubartowie. Panie doktorze, wraz z mężem i córką dziękujemy za to, co Pan dla nas uczynił. Uratował Pan naszą córkę! Nie chcę sobie nawet wyobrażać tego, jakby to wszystko wyglądało, gdybym trafiła na lekarza, który proponował mi wtedy tabletkę mającą wywołać poronienie. Doktorze, jeszcze raz dziękujemy! - mówi wzruszona Paulina Sikora. - Nie rozumiem tego, jako ojciec, że Starostwo Powiatowe i dyrekcja szpitala pozwalają na odejście takiego lekarza, a jednocześnie lekarze, którzy popełnili błędy mogące zaważyć na życiu naszego dziecka, nadal będą tam pracować... - dziwi się Tomasz Sikora, tata Marysi. Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, niedawno wszczęto w tej sprawie śledztwo. Sprawy nie rozstrzygnęła jeszcze Lubelska Izba Lekarska.

Ponad tysiąc porodów

Lubartowska porodówka ma dobrą renomę. Szpital prowadzi Koordynowaną Opiekę nad Kobietą Ciężarną, jest szkoła rodzenia, poradnia neonatologiczna. Fundacja Polsat w 2019 roku gruntownie wyremontowała Oddział Neonatologiczny. Do tego w SPZOZ-ie prężnie działa odtworzony w grudniu 2021 roku Oddział Pediatryczny. - Niech mieszkańcy się nie martwią, pacjentki są normalnie przyjmowane w naszej przychodni. Do tego pracujemy nad pozyskaniem nowego ginekologa, który będzie przyjmował w poradni. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy. Poszukujemy nowych ginekologów, żeby nasza oferta była jak najszersza i pacjentki z powiatu lubartowskiego mogły liczyć na wysokiej jakości świadczenia. Mamy dużo porodów, z roku na rok jest ich u nas coraz więcej. Warunki na naszym oddziale są naprawdę bardzo dobre. Potwierdzeniem jest to, że pani Paulina Sikora zdecydowała się rodzić w Lubartowie, właśnie u doktora Suleimana. To świadczy o zaufaniu. Poród przebiegł bez problemu, dziecko urodziło się zdrowe. Wiem, że były perturbacje w czasie ciąży, ale ta trudna sytuacja wzmocniła zespół. Zostały z tego wyciągnięte wnioski. Sprawa ciąży pani Pauliny Sikory spowodowała podwyższenie standardów na lubartowskiej porodówce - podkreśla Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala. Co roku w lubartowskim SPZOZ-ie przyjmowanych jest ponad tysiąc porodów.

Dominik Smagała

Kobieta straciła przytomność: Pomoc pierwsza sprowadziła dwuletnia córeczka

Kobieta straciła przytomność. W mieszkaniu były tylko jej dzieci: 2-latka oraz jej 14-letni brat

Dziewczynka pierwsza zauważyła, że z mamą dzieje się coś złego, nie reaguje i nie ma z nią kontaktu. Pobiega do swojego brata, który w tym czasie przebywał w innej części domu.

- Zaalarmowany 14-latek poszedł zobaczyć, co się stało. Wówczas zobaczył nieprzytomną mamę leżącą na podłodze, która nie reagowała na próby kontaktu. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy, podając wszystkie potrzebne informacje - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pogotowie zabrało kobietę na obserwację do szpitala.

- Wezwani na miejsce mundurowi zatroszczyli się o opiekę nad dziećmi podczas nieobecności mamy - dodaje policjantka.

Jak wezwać pomoc, dzwoniąc pod numer alarmowy 112?

PODAJ MIEJSCE ZDARZENIA. Pierwsze pytanie dyspozytora będzie dotyczyło miejsca zdarzenia: może to być dokładny adres...

POWIEDZ, CO SIĘ DZIEJE...

WYWIAD MEDYCZNY...

DECYZJA DYSPOZYTORA...

POZOSTAŃMY Z CHORYM.

dj

Seniorka straciła duże pieniądze

Lublin: Przestępcy wmówili seniorce, że planowany jest atak na jej konto bankowe. Straciła ponad 280 tysięcy złotych.

W poniedziałek (30 października) do lubelskich policjantów zgłosiła się 71-letnia mieszkanka miasta. Kobieta opowiedziała o oszustwie i utracie wszystkich pieniędzy.

- Tak, jak to bywa zwykle, sprawa zaczęła się od telefonu od fałszywego policjanta i prokuratora. Mężczyzna poinformował kobietę, iż funkcjonariusze są na tropie przestępców, którzy zamierzają włamać się na konto 71-latki. Do rozmowy włączyła się równie osoba podająca się za prokuratora, która potwierdziła przedstawione okoliczności i pomogła namówić kobietę do przekazania oszczędności. Gotówka miała być złożona na bezpiecznym rachunku do czasu zakończenia akcji. Seniorka niestety uwierzyła w zmyśloną historię i wykonała wszystkie polecenia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie na konto przestępców przelała ponad 280 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl f302de4a62

Do tej pory odbyło się dziesięć rozpraw. Kolejna zaplanowana jest na najbliższy czwartek

Oskarżony zarząd grupy producenckiej domaga się powołania komisji śledczej

POWIAT OPOLSKI: I apeluje do prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie o zabezpieczenie majątku upadłej spółki przed dalszą sprzedażą. – Istnieje uzasadnione podejrzenie, iż doszło do popełnienia przestępstwa – twierdzą członkowie zarządu spółki Fruvitaland.

Baner ustawiony został kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, przy drodze wojewódzkiej 747. Stoi tam do dziś

Przed wyborami parlamentarnymi kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, przy drodze wojewódzkiej 747, stanęła przyczepa z zawieszonym potężnym banerem. Ale nie był to baner wyborczy.

Z treści, jaka na nim widnieje, można wyczytać, że związek z jego ustawieniem mają członkowie zarządu istniejącej kilka lat temu w powiecie opolskim grupy producenckiej Fruvitaland. Grupa upadła, syndyk sprzedaje jej majątek, a członków zarządu prokuratura oskarżyła. Proces trwa. Przyczepa stoi do dziś.

Oskarżeni atakują

Zarząd spółki Fruvitaland, który figuruje w podpisie pod treścią, jaka znalazła się na banerze, o całe zło obwinia jedną osobę. Byłego już szefa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, którego działalność doprowadzić miała do upadku wielu grup producenckich w Polsce.

Zarzuty z baneru są mocne. Jest mowa o mafijnej działalności, fałszowaniu kosztorysów, składaniu fałszywych zawiadomień do prokuratury, blokowaniu rozmów i niszczeniu 200 grup producenckich. A na koniec apel o powołanie komisji śledczej.

To nie był jedyny krok, jaki wykonał w ostatnim czasie zarząd upadłej spółki Fruvitaland z Piotrawina.

Przed wyborami trzech członków zarządu upadłej spółki wystąpiło do prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie o zabezpieczenie majątku spółki i wycofanie ze sprzedaży przez syndyka. Argumentują to „uzasadnionym podejrzeniem, że doszło do popełnienia przestępstwa przez prezesa ARiMR i jego współpracowników".

„Pan Prezes organizował spotkania z naszymi wspólnikami, podczas których oczerniał zarząd i podburzał wspólników, składał do prokuratury fałszywe zawiadomienia o popełnieniu przez członków zarządu. Najgorszą rzeczą, jaką zrobił, to ustalał z kosztorysantem, wynajętym przez ARiMR do weryfikacji kosztorysów inwestycyjnych spółki, zaniżenie wartości budowy tylko po to, żeby móc złożyć zawiadomienie do prokuratury o próbę wyłudzenia dotacji przez spółkę" – czytamy w piśmie, jakie jeden z członków zarządu spółki Fruvitaland opublikował w mediach społecznościowych.

W ślad za tym poszły też dwa zawiadomienia do prokuratury w Lublinie.

Władze upadłej spółki mają również zastrzeżenia do działalności syndyka. Ich zdaniem majątek spółki jest sprzedawany po zaniżonej cenie. I tę kwestię powinien zbadać niezależny zespół ekspertów.

Z kolei od obecnego prezesa ARiMR oczekują interwencji mającej na celu naprawienie uchybień, jakich dopuścił miał się wcześniejszy prezes Agencji względem spółki Fruvitaland.

A proces trwa

Przypomnijmy. Przed Sądem Okręgowym w Lublinie od roku toczy się proces przeciwko zarządowi upadłej spółki Fruvtaland w Piotrawinie oskarżonemu o próbę wyłudzenia dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Zdaniem prokuratury Paweł G., Rafał Sz. i Sławomir Z. działali wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. W celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla Fruvitalandu próbowali doprowadzić Agencję do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, wprowadzając jej pracowników w błąd. Chodzi o ponad 4,5 mln zł na budowę budynku przechowalniczego i montaż urządzeń chłodniczych.

Przestępczy proceder miał trwać między marcem 2016 roku a styczniem 2017 r. i polegać na wystawianiu przez zarząd grupy nierzetelnych dokumentów, poświadczających nieprawdę co do terminowego zakończenia budowy budynku przechowalniczego w Piotrawinie. Żeby otrzymać dofinansowanie z Agencji, wszystkie prace musiały zostać zakończone do 31 grudnia 2015 r. To był główny warunek przyznania wsparcia. Tymczasem z ustaleń śledczych wynika, że inwestycja do tego czasu wykonana została częściowo, a jej zakończenie nastąpiło dopiero w marcu 2016 roku.

Na ławie oskarżonych zasiada w sumie 12 osób. Pozostałe dziewięć osób prokuratura oskarżyła o pomoc w wyłudzeniu.

Do tej pory odbyło się dziesięć rozpraw. Kolejna zaplanowana jest na najbliższy czwartek.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Na podwójnym gazie wiozła dzieci i spowodowała kolizję

Poniatowa: Prawie 2,5 promila alkoholu wydmuchała 38-latka z gminy Poniatowa, która, cofając na parkingu, uderzyła w inny samochód. Teraz będzie tłumaczyć się przed sądem, bo w aucie wiozła dwoje dzieci - 2-letnie i 2-miesięczne.

Kierująca audi 38-latka, cofając na parkingu, uderzyła w hyundaia. Kobieta jechała ze swoją 2-letnią córką, koleżanką i jej 2-miesięcznym dzieckiem

Do zdarzenia doszło w piątek, 27 października pod jednym z poniatowskich sklepów. Kierująca audi 38-latka, cofając na parkingu, uderzyła w hyundaia. Kobieta jechała ze swoją 2-letnią córką, koleżanką i jej 2-miesięcznym dzieckiem. Po zbadaniu trzeźwości mieszkanki gminy Poniatowa okazało się, że ma niemal 2,5 promila alkoholu w organizmie. Tłumaczyła, że razem z koleżanką jechały z dziećmi do... lekarza. Dziecko 38-latki trafiło pod opiekę ojca.

A tymczasem nieodpowiedzialna mama będzie odpowiadać za prowadzenie pojazdu na podwójnym gazie oraz za spowodowanie kolizji drogowej. Sytuację rodzinną jej dziecka zbada natomiast Sąd Rodzinny, a policjanci sprawdzają, czy 38-latka nie naraziła dzieci na niebezpieczeństwo.

AG

REG

Wiózł poszukiwanego pasażera, sam miał dwa sądowe zakazy

W niedzielę, 29 października po godzinie 2 w nocy w Opolu Lubelskim policjanci postanowili skontrolować 29-letniego kierowcę mercedesa z gminy Opole Lubelskie.

Od razu na jaw wyszły dwa aktywne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych mężczyzny, a na dodatek brak prawa jazdy - jego uprawnienia zostały cofnięte. Szczęścia nie miał też 21-letni pasażer mieszkańca gminy Opole Lubelskie. Policjanci postanowili go wylegitymować. Okazało się, że ma do odbycia karę pobawienia wolności.

AG

eprasa.pl f302de4a62

To efekt m.in. doniesień medialnych

NIK w lubartowskim szpitalu. Sprawę SPZOZ-u przejęła Prokuratura Okręgowa

Gospodarowanie sprzętem medycznym to temat kontroli, którą NIK przeprowadza w lubartowskim szpitalu. - Jest to kontrola doraźna, problemowa - wyjaśnia przedstawiciel instytucji. Tymczasem śledztwo w sprawie podejrzeń o niegospodarność w SPZOZ-ie od lubartowskich śledczych przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Fot.Archiwum

Rafał Padrak,
p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie
- To kontrola doraźna, problemowa. Takie kontrole podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli

Fot.Archiwum

Krzysztof Sokół,
zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie
- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy

Kontrola problemowa, czyli po doniesieniach medialnych

Najwyższa Izba Kontroli prowadzi czynności w lubartowskim szpitalu - takie informacje pojawiały się od niedawna m.in. w komentarzach pod internetowymi artykułami na stronie „Wspólnoty Lubartowskiej".

- Potwierdzam, NIK jest w szpitalu w Lubartowie - przyznaje Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora SPZOZ-u. - Nie jest to jednak żadne nadzwyczajne działanie, a rutynowa kontrola dotycząca zakupów sprzętów i aparatury medycznej w latach 2021, 2022 i 2023. Wygląda to w praktyce tak, że otrzymujemy pismo od NIK dotyczące tego, jakie dokumenty przygotować, przyjeżdżają kontrolerzy i te dokumenty analizują. NIK kontroluje szereg szpitali, by sprawdzić, jak sytuacja wygląda w jednostkach medycznych. Zobaczymy, jak nasz szpital wypadnie na tle innych jednostek - zastrzega.

Temat kontroli to gospodarowanie sprzętem medycznym przez podmioty lecznicze w województwie lubelskim. Jak słyszymy w Delegaturze NIK w Lublinie, tego rodzaju kontrole instytucja podejmuje m.in. na podstawie informacji medialnych.

- Takie kontrole są prowadzone aktualnie w czterech jednostkach. Jest to kontrola doraźna, problemowa. Kontrole problemowe podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli. Nie jest to kontrola skargowa. Być może wciągniemy taką kontrolę do planu pracy na kolejne lata. To wszystko zależy od jej wyników. Kontrola jest w toku i zakończy się w tym roku. Wnioski po kontroli będą znane w przyszłym roku - mówi Rafał Padrak, p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie.

Szpitalne śledztwo szczebel wyżej

Jednocześnie śledztwo w sprawie podejrzeń o złe zarządzanie szpitalem prowadzi prokuratura. Z tym, że tym tematem zajmują się śledczy z jednostki wyższego szczebla - sprawę bada już nie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie, a Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia 4 października. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy. Gdy sprawa była przekazywana, postępowanie było na etapie gromadzenia materiału dowodowego, zabezpieczania i analizy dokumentów, przesłuchiwania świadków. Czynności były prowadzone w sprawie, co oznacza, że nikomu nie były postawione zarzuty w związku z tą sprawą - wyjaśnia Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

Postępowanie jest prowadzone pod kątem artykułu 296, paragraf pierwszy kodeksu karnego. To niegospodarność, a konkretnie nadużywanie uprawnień oraz niedopełnianie obowiązków przez osoby związane ze sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie, co skutkować mogło wyrządzeniem znacznej szkody majątkowej. Chodzi o kwestie dotyczące przetargów. Za takie czyny kodeks przewiduje karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

- W postępowaniu nie przedstawiono zarzutów. Na razie trwa gromadzenie materiału dowodowego. Czasami tak jest, że prokuratura rejonowa składa wniosek o przekazanie jakiejś sprawy do prokuratury okręgowej, bo wydaje się jej przedstawicielom, że dana sprawa przekracza m.in. ich możliwości techniczne. Wtedy prokuratura okręgowa podejmuje decyzję o przejęciu danej sprawy. Nie jest to niecodzienna sytuacja - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Przesłuchiwali przewodniczącego

O śledztwie w tej sprawie przypominano podczas wrześniowej sesji Rady Powiatu. Z powiatowej mównicy Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie, informował, że Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, jeszcze wówczas pod nadzorem lubartowskiej prokuratury, prowadzi śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie.

Pismo z taką informacją trafiło do Starostwa Powiatowego, bo w związku ze śledztwem policjanci uznali, że zaszła konieczność przesłuchania w charakterze świadka przewodniczącego Rady Powiatu (powiat jest organem tworzącym i sprawującym kontrolę zarządczą nad szpitalem). Wezwanie otrzymał wówczas Jan Sławecki, który funkcję przewodniczącego pełni od 28 lipca br.

Dominik Smagała

Sprostowanie za słowa Kaczyńskiego. Były wicestarosta puławski nie odpuszcza

Pozwany w trybie wyborczym Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości do tej pory nie wykonał wyroku sądu, który nakazał mu sprostowanie nieprawdziwych informacji, jakie padły z ust prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w czasie kampanii.

Fot.Dominik Kęsik

Paweł Nakonieczny, były wicestarosta
- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika, czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS

Prezes Kaczyński namieszał

Chodzi o wypowiedzi Kaczyńskiego z jednego ze spotkań przedwyborczych na Podkarpaciu. Prezes PiS wypowiedzi w swoim wystąpieniu nawiązał do ubóstwa polskich dzieci stwierdzając, że gdy kilka lat temu jego partia doszła do władzy w Polsce, w ubóstwie żyło aż 30 proc. polskich dzieci, a obecnie jest to ok. 3 proc.

Nieścisłości w słowach lidera partii rządzącej dopatrzył się Paweł Nakonieczny, kandydat do sejmu z listy KO PO .N IPL ZIELONI w okręgu nr 6. Były wicestarosta puławski zajrzał do danych z tego okresu, podawanych przez Eurostatu. Okazało się, że w 2015 roku, kiedy PiS wygrał wybory, ubóstwo wśród dzieci wynosiło 26,8 proc., w 2016 r. - 23,5 proc., w 2017 - 17,8 proc., a w 2022 r. - 16,7 proc. To oznacza, że prezes Kaczyński rozminął się z prawdą.

Paweł Nakonieczny złożył przeciwko komitetowi wyborczemu PiS pozew w trybie wyborczym.

- Do napisania wniosku do sądu skłoniły mnie powtarzające się kłamstwa przedstawicieli PiS w kampanii - tłumaczy.

Sąd: PiS ma prostować informacje

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał w tej sprawie wyrok tuż przed wyborami, w piątek 13 października. Zakazał Komitetowi Prawo i Sprawiedliwość rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o treści:"jak myśmy zaczynali rządzić, to 30% dzieci było zagrożone nędzą byliśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie, a w tej chwili jest niewielkie ponad 3, a być może już tylko 3". Dodatkowo nakazał komitetowi PiS sprostowanie powyższej wypowiedzi poprzez opublikowanie na stronach portalu Onet prawdziwych danych z Eurostatu w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się wyroku. Pełnomocnik PiS złożył zażalenie na postanowienie sądu. Jednak w powyborczy poniedziałek, 16 października, sąd je oddalił, uznając za złożone po terminie.

Sprostowania nie było?

Mimo wyroku sądu Paweł Nakonieczny nie dopatrzył się sprostowania.

- 2 listopada napisałem wniosek do SO Lublin o tytuł wykonawczy, bo KW PiS nie sprostował do dzisiaj nieprawdziwych informacji, a wyrok jest prawomocny. Sprostowanie powinno się ukazać na portalu Onet w ciągu 48h od prawomocnego wyroku - podnosi kandydat na posła z powiatu puławskiego.

My również skierowaliśmy do biura PiS wiadomość z prośbą o wyjaśnienie. Jednak do momentu zakończenia pracy na tym numerem naszego tygodnika.

Nakonieczny również nie ma zamiaru odpuszczać.

- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika (art. 480 k.c.), czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS - tłumaczy Paweł Nakonieczny.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl f302de4a62

Rozwodzą Zamek w Janowcu z Kazimierzem. Stawiają na winnicę

Radni wojewódzcy są za. Uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym została podjęta. Chociaż radni jednogłośni nie byli, to marszałek takim pomysłem jest zachwycony.

Fot. WA

Zamek w Janowcu już niedługo może stać się samodzielną instytucją kulturalną. Radni są za

Nowe Muzeum Zamek w Janowcu, ale po co ten podział?

I chociaż marszałek Województwa Lubelskiego nie kryje zachwytu, a Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wydała na ten temat pozytywną opinię, to kilkoro radnych ma co do tego pomysłu sporo wątpliwości i zdanie zupełnie odmienne... - To jest kwintesencja tego, co w 2012 r. państwo planowaliście, a Zarząd w tej chwili chce to kontynuować. W tym jest przyszłość - mówił na obradach samorządu województwa marszałek Jarosław Stawiarski.

- Zasadzenie winorośli tu nie jest czymś nadzwyczajnym, tylko po prostu kontynuujemy tradycje - mówi Wojciech Włodarczyk, właściciel jednej z winnic w Janowcu.

Zaskoczenia z kolei nie kryła radna Bożena Lisowska, mówiąc, że jest to kolejny włączany do porządku obrad temat, którego Zarząd w żaden sposób nie skonsultował ani ze środowiskami kultury, ani z radnymi, ani z lokalnymi mieszkańcami... - Muzeum Zamek w Janowcu zostało powołane do życia w 75 r. jako część Muzeum Nadwiślańskiego (...), ale jest ruiną, która wymaga wielu nakładów, (...) i jest w stanie fatalnym - podkreśla Lisowska. - My, jako radni, jesteśmy zobowiązani przede wszystkim strzec dziedzictwa narodowego, a dziedzictwem narodowym wszystkich Polaków, także mieszkańców województwa lubelskiego, są ruiny zamku, który powstał w 1508 r. Jako radna odwiedzałam te ruiny i słyszałam te same słowa od wielu dyrektorów: „Pani radna, bardzo prosimy o to, aby Zarząd Województwa Lubelskiego docenił wartość historyczną tych ruin, zabezpieczył je przed dewastacją, zrobił odpowiednie ekspertyzy konserwatorskie i archeologiczne, abyśmy mogli dłużej cieszyć się tymi historycznymi murami, które zostały po tym renesansowym zamku" - dodaje. Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonuje. Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować?- Czy koniecznie musimy dzielić tę instytucję i niszczyć dorobek wielu muzealników, dyrektorów, konserwatorów, którzy poświęcali swoje życie zawodowe, aby ruiny tego zamku zachować dla pokoleń? (...) Możemy coś tworzyć, niekoniecznie dzieląc i niszcząc - apelowała, prosząc jednocześnie o wycofanie projektu uchwały.

Fot. Paryk Pytlak

Jarosław Stawiarski
marszałek woj. lubelskiego
Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym

Swoich wątpliwości nie krył także radny Adam Wasilewski, który - choć przeciwny winnicom nie jest - to uważa, że pomysł podziału do najlepszych nie należy. Jak przyznaje, bardziej przemawiają do niego argumenty, że wzmacnianie instytucji kultury to ich łączenie, a nie podział.- A tu słyszymy, że dwie nowe instytucje będą silniejsze, dlatego, że będą podzielone... (...) Żeby zdecydowanie opowiedzieć się i głosować za albo przeciw, powinniśmy mieć więcej informacji, również od pracowników Muzeum Nadwiślańskiego - mówi Wasilewski.

Radny: A wychowanie w trzeźwości?

Jak z kolei podkreśla Piotr Rzetelski, podział instytucji analizowany był od dawna, a środowisko mieszkańców i przedsiębiorców czeka na zajęcie się Zamkiem w Janowcu, bo dostrzega tam sporo zaniedbań.

Krzysztof Komorski
radny wojewódzki
Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości?

- (...) zawsze „oczkiem w głowie" był Kazimierz, pompowano w ten Kazimierz... - zaznacza Rzetelski, jednocześnie nie kryjąc obaw, czy bez Janowca Kazimierz poradzi sobie finansowo oraz czy nie będzie zwolnień pracowników. - Do radnych dochodzi za mało informacji, dlatego mamy obawy - dodaje, proponując organizację komisji wyjazdowej. Krzysztof Komorski uważa, że na którymś etapie doszło do „pomieszania systemów walutowych", bo przywołany pomysł (odtworzenia winnicy) nie jest obszarem działalności, na którym instytucja kulturalna powinna się skupiać. - Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości? - pyta.

„Nieprzekonanych nie przekonam"

O stworzeniu centrum życia kulturalnego, muzealnego, edukacyjnego i konferencyjnego wspomniał marszałek Zbigniew Wojciechowski, który jest również zwolennikiem odbudowy zamku.

- Ruinę trzeba naprawiać non-stop (...). W takim stanie zamek nie może na siebie zarobić - podkreśla. - To jest racjonalne, żeby ktoś konkretnie zajął się Janowcem. Nawet Wisła rozdziela te dwa muzea - dodaje.

Po wysłuchaniu wszystkich opinii radnych głos zabrał marszałek Stawiarski. - Nieprzekonanych nie przekonam - zaczął, podkreślając, że Janowiec jest samodzielnym bytem, a Muzeum Nadwiślańskie i tak ma się czym zajmować, chociaż nie wszystkie jego oddziały cieszą się jednakową popularnością.

- A Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - rozwiewa wątpliwości.**Winnica już jest faktem**Jarosław Stawiarski podczas sesji zaprezentował film, który - jego zdaniem - opowiada o dalszych planach Zamku. A skupiają się one wokół wiodącego pomysłu, jakim jest winnica.- Dzisiaj Muzeum Zamek w Janowcu sięga do pomysłów Leona Kozłowskiego i wierzymy w to, że Winnica Zamek w Janowcu w ciągu najbliższych lat stanie się dużą atrakcją nie tylko w skali makroregionu, ale myślimy, że też w skali Polski i może tej części Europy, bo zamek z tak piękną winnicą pod jego murami będzie na pewno przyciągał do nas turystów - słyszymy w filmie od Filipa Jaroszyńskiego, koordynatora projektu odnowy winnicy zamkowej.

Czym jest enoturystyka?

To nic innego jak turystyka winiarska, czyli nowa, ale szybko rozwijająca się gałąź turystyki. Polega ona na odwiedzaniu miejsc uprawy winorośli, poznawaniu regionów winiarskich i ich szeroko pojętej kultury. Daje ona możliwość także poznania procesu produkcji wina.

Winnica była już kiedyś na terenach otaczających zamek, była to winnica historyczna odtworzona przez Leona Kozłowskiego, który w latach 20. ubiegłego wieku stał się właścicielem zamku.Najpierw, na próbę, pracownicy zamku na próbę oczyścili z chwastów i zakrzaczeń 15-arowy kawałek ziemi na zamkowym wzgórzu, odnaleźli rosnące do dziś na wzgórzu winorośle. Wiele z krzewów winorośli przetrwało tych kilkadziesiąt lat w dobrej kondycji bez żadnej opieki. Wielka XVII-wieczna piwnica Zamku w Janowcu zamieniona ma zostać na piwnicę degustacyjną w przyszłym muzeum wina.

W ciągu ostatnich lat w okolicach Janowca i Kazimierza Dolnego powstało sporo winnic. Niektóre z nich już zasłynęły z bardzo dobrych win.

- Chcielibyśmy tutaj pokazywać publiczności wina pochodzące z winnicy z Zamku w Janowcu oraz magazynować najlepsze roczniki. Mamy ku temu specjalne miejsce, które znajduje się w małej piwniczce pod wieżą zachodnią, są tam wmurowane już w XVII w. specjalne półki, które będą miejscem leżakowania butelek z winem - opowiada Jaroszyński.

AG

REG

eprasa.pl f302de4a62

70-latek walczy o zdrowie po udarze.

Trwa zbiórka pieniędzy na prywatną rehabilitację

– Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – mówi młoda kobieta z Podedwórza w powiecie parczewskim, która zbiera pieniądze na prywatną rehabilitację swojego ojca, który przeszedł udar pnia mózgu.

Roman Juchno w listopadzie skończy 70 lat. Przez prawie 40 lat pracował w hucie w Stalowej woli na Podkarpaciu, skąd pochodzi. W okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej brał udział w strajkach pracowników.

Dramat w sobotni poranek

Na emeryturze zamieszkał w Podedwórzu ze swoją żoną, która była przedszkolanką w miejscowym przedszkolu.

– Od prawie 10 lat tata jest mieszkańcem Podedwórza. Hobbystycznie zajmuje się numizmatyką i tworzy własne nalewki lecznicze – mówi Agnieszka Juchno, córka pana Romana, na co dzień pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Sobotni poranek, 30 września, kobieta zapamięta do końca życia.

– Wstałam, a mój tato leżał na łóżku, nie mogąc się poruszyć. Niewyraźna mowa, niedowład prawej części ciała i błędny wzrok. Szybki telefon na numer ratunkowy, transport helikopterem do szpitala i modlitwa, aby zdążyć na czas, gdyż przy udarze liczy się każda sekunda. Niestety było już za późno. Szkody zostały wyrządzone i nie dało się już ich odwrócić – czytamy w opisie zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl.

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny. Kontakt z mężczyzną jest ograniczony, 70-latek cały czas przebywa w szpitalu.

Po kilku tygodniach na panią Agnieszkę spadł kolejny cios

– Lekarz stwierdził, że pacjent nie kwalifikuje się na rehabilitację na oddziale szpitalnym na Narodowy Fundusz Zdrowia. Jedyną drogą, jaką teraz widzimy, jest prywatny ośrodek rehabilitacyjny. Kwota, którą chcemy uzbierać, pokryje dwa miesiące pobytu taty w ośrodku „First Step". Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – tłumaczy młoda kobieta i dodaje w rozmowie z nami, że ośrodek proponuje m.in. rehabilitację neurologiczną.

Pani Agnieszka założyła zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. Wymagana kwota została oszacowana na 26 tysięcy złotych, według stanu na czwartek, 2 listopada, udało się zgromadzić ponad 14 tysięcy złotych. Zbiórkę wsparły 123 osoby, a ponad 300 razy została ona udostępniona w mediach społecznościowych.

Aby wesprzeć rehabilitację pana Romana, trzeba wpisać na portalu zrzutka.pl „Nasza Nadzieja: zbiórka na Nową Szansę dla Taty po Udarze Mózgu".

Pani Agnieszka, nawiązując do dramatu, jaki ją spotkał, oceniła, że prawdziwe jest porzekadło „nieszczęścia chodzą parami". W maju tego roku jej mama dowiedziała się, że po 6 latach ma nawrót choroby nowotworowej. Kobieta zmarła w lipcu.

Grzegorz Rekiel

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny...

Fot.Zrzutka.pl

Ania z Łęcznej pomagała innym. Teraz sama potrzebuje pomocy

Pani Ania Tryk potrzebuje pieniędzy na leczenie złośliwego nowotworu piersi. - Mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni - mówi 39-letnia łęcznianka.

Ania Tryk jest mieszkanką Łęcznej, ma 39 lat. Zanim zachorowała, pracowała w ośrodku pomocy społecznej, ale oprócz tego pomagała także niezawodowo, tak z odruchu serca, m.in. jako wolontariuszka Lubelskiego Stowarzyszenia Samopomocy.

Jeździła do chorych z zakupami i opatrunkami, pomagała w domach dziecka. Udzielała się też w Lubelskim Stowarzyszeniu Amazonek, m.in. promując internetowe zbiórki pieniędzy na leczenie kobiet walczących z nowotworem piersi.

A teraz to pani Ania znalazła się w podobnej sytuacji i potrzebuje naszej pomocy.

Dostała najsilniejszą chemię

- Sama wyczułam guza, potem potwierdziła to mammografia. Niestety to już była 4-5 faza rozwoju. Lekarz mówił, że mogłam z tym guzem chodzić nawet dwa lata – mówi pani Ania, która z zawodu jest ratowniczką medyczną. Dlaczego więc nie poczuła guza wcześniej?

- Otyłość zrobiła swoje. Przez dwa lata walczyłam z nadwagą, bo ważyłam aż 120 kg. Ostatecznie w styczniu miałam operację usunięcia części żołądka, dzięki czemu schudłam 70 kg i wtedy właśnie wyczułam guza, co nie było możliwe przy mojej poprzedniej wadze – wyjaśnia pani Ania.

- Potem, w marcu usłyszałam straszną diagnozę - nowotwór złośliwy piersi, i wyrok, bo lekarz powiedział, że zostanie mi pół roku życia, chyba że przyjmę najsilniejszą czerwoną chemię - dodaje.

Łęcznianka walczy z nowotworem w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli. Leczenie jest długie, ciężkie i wykańczające, bo mocne dawki czerwonej chemii z każdym dniem zabierały jej siły, niszcząc cały organizm.

Pani Ania nie chce operacji oszczędzającej pierś, bo zna przypadek powrotu choroby po takim zabiegu, przy takim samym rodzaju nowotworu. Dlatego na 15 grudnia pani Ania ma zaplanowaną całkowitą amputację piersi. W jej przypadku zabieg ten nie będzie w pełni refundowany.

Jej organizm potrzebuje wzmocnienia

Do tego obecnie z powodu złych wyników odmówiono pani Ani podania chemii i konieczne było wdrożenie dodatkowych działań. Pani Ania przyjmuje wzmacniające wlewy dożylne, które pomagają zwalczyć skutki uboczne chemioterapii, a później pozwolą na kolejne cykle leczenia chemią, po której do tej pory guz zmniejszył się o osiem procent.

Jednak koszty wlewów przekraczają możliwości finansowe pani Ani, dlatego potrzebne jest wsparcie. Pomóc można, wpłacając pieniądze na internetowej zbiórce na stronie pomagam.pl. Na Facebooku są także Licytacje dla Ani

„Wierzymy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat"

Organizatorem zbiórki jest Lubelskie Stowarzyszenie Samopomocy.

„Jako Zarząd Stowarzyszenia szukamy każdej formy leczenia, która mogłaby pomóc walce z nowotworem. Terapia dodatkowa w Centrum Onkointegra [w Gołuchowicach pod Krakowem – dop. red.] to przede wszystkim ozonoterapia, onkotermia itp." - podkreśla Bożena Siuda, prezes stowarzyszenia, na stronie zbiórki.

„Takie terapie są jednak kosztowne i nierefundowane. Jeden cykl został wyceniony na kwotę ponad 8 tys. zł i to z zaznaczeniem, że ceny mogą ulec zmianie. Potrzeba dla pani Ani kilkanaście cykli" – dodaje Bożena Siuda, która zwraca się z prośbą o wsparcie dla młodej łęcznianki: „Wierzymy w siłę ludzi dobrej woli. Wierzymy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat, prosimy, byście pomogli jej ten plan zrealizować".

- Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych, ale mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni – dodaje pani Ania.

I apeluje do wszystkich pań: - Badajcie swoje piersi.

Kamil Kulig

JAK MOŻEMY POMÓC

1. Wpłacając pieniądze na konto zbiórki na stronie pomagam.pl (nazwa - „Pomagamy Ani z Sercem").

2. Licytując przedmioty na Facebooku - grupa „Licytacje dla Ani".

„Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych"

REG

eprasa.pl f302de4a62

Ambasador Japonii w Klementowicach. Przekazał autobus od Japończyków dla młodych Ukraińców

To prezent od narodu japońskiego dla Fundacji Związku Polaków m. Kijowa, mieszczącej się w Puławach i wspomagającej ukraińską młodzież mieszkającą i uczącą się w powiecie puławskim.

Dzięki pomocy Japonii udało się zakupić autokar, który będzie służył ukraińskiej młodzieży mieszkającej i uczącej się na terenie powiatu puławskiego

Fot.Fundacja Związku Polaków m. Kijowa

Niezwykłe spotkanie połączone z uroczystym przekazaniem autobusu zorganizowano w piątek 20 października w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach w gminie Kurów. To właśnie tam uczy się większość niepełnoletnich podopiecznych Fundacji. To ukraińska młodzież, która zmuszona do ucieczki z objętej wojną ojczyzny, tu znalazła schronienie i w spokoju może kontynuować edukację. - O sytuacji związanej z opieką nad dziećmi ukraińskimi Fundacja poinformowała Ambasadę Japonii pod koniec 2022 roku, z całym sercem i chęcią pomocy odezwali się przedstawicieli placówki dyplomatycznej. Zimą 2023 r. gościliśmy w biurze Fundacji pana Kamio Nobumitsu, który również miał możliwość zapoznać się z naszymi podopiecznymi w ZSA w Klementowicach, porozmawiać z nimi o ich losach, potrzebach, problemach. 30 marca 2023 r. w KPRM z udziałem pani Minister Agnieszki Ścigaj zostało zawarte porozumienie pomiędzy Ambasadą Japonii a Fundacją przekazujące nam środki na zakup autokaru - opowiada Władysław Zwaricz, prezes Fundacji Związku Polaków m. Kijowa i dodaje: - Po długich poszukiwaniach, wyjazdach, kontaktach z pośrednikami i właścicielami transportu we wrześniu udało się nam znaleźć transport, który odpowiadał naszym zapotrzebowaniom. Dobrzy ludzie pomogli go sprowadzić i załatwić formalności związane z rejestracją W Klementowicach na zaproszenie kierownictwa Fundacji zjawił się Ambasador Japonii Akio Miyajima oraz pierwszy Sekretarz Ambasady Japonii Kamio Nobumitsu, który już drugi raz odwiedza młodzież.

Ambasador wraz z Pierwszym Sekretarzem mieli okazję porozmawiać z uczniami, wymienić doświadczenia. Następnie odbyło się symboliczne przekazanie pojazdu. - Obecnie autokar po załatwieniu niezbędnych formalności rejestrowych będzie wykorzystany dla celów statutowych Fundacji w tym i dla realizacji wspólnych projektów z zaprzyjaźnionymi organizacjami, placówkami oświatowymi - dodaje prezes Zwaricz.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Szpital w Radzyniu

Ksawery Hawryluk,
Wyryki, powiat włodawski
ur. 29 października, g. 13:40, 3450 g, 56 cm
Rodzice: Maria i Grzegorz

Kaja Łucka,
Serniki Kolonia, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 10:33, 3470 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Brat: Igor (4 lata)

Iga Mączka,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 7:19, 3030 g, 51 cm
Rodzice: Ilona i Marcin
Siostra: Olga (5 lat)

Robert Tur, Polskowola
2 listopada, g. 17:20
4120 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Liliana (6 l.), Jakub (1 rok)

REG

eprasa.pl f302de4a62

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. II)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie" oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się m.in. walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

W części I: Hierarchia kościelna i duchowieństwo w Dwudziestoleciu domagała się wpływu nie tylko na treści przekazywane w szkole, ale też dobór i poglądy kadry nauczycielskiej, co prowadziło do konfliktu nie tylko z co aktywniejszymi i bardziej postępowymi nauczycielami, ale także z członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zdarzało się, że poszczególni proboszczowie głośno wyrażali wrogość nie tylko wobec partii socjalistycznych, ale także rozmaitych gałęzi ruchu ludowego. Bywało za to, że na rekolekcjach promowano materiały propagandowe endecji.

Kto ma zapłacić księdzu za dojazd?

Gazeta podawała też inne punkty zapalne między szkołami a duchowieństwem. Jednym z nich było domaganie się przez księży wynagrodzenia za prowadzenie lekcji religii w szkołach, mimo otrzymywania nauczycielskiej pensji. I tak oto w Miastkowie (pow. garwoliński) „kierownik jednej ze szkół powszechnych prowadził listę osób dających podwodę (zapewniających dojazd – przyp. autora) dla księdza wykładającego naukę religii", a w Woli Osowińskiej proboszcz zwołał specjalne spotkanie, na którym domagał się dodatkowego wynagrodzenia, uzależniając od tego prowadzenie dalszych zajęć. Zebrani mieszkańcy odmówili, więc ksiądz stwierdził, że w takim razie lekcji prowadził nie będzie. Gazeta komentowała zachowanie duchownego i wskazywała na jego hipokryzję: „Jakżesz to? Padają z ambony piorunujące wykrzykniki: «niewolnicy pieniądza, bałwochwalcy złota» itp. Mówi się tyle o powołaniu kapłańskim, o poświęceniu i nagle – interes?... A potem, gdy ktoś krytykuje kler, to zaraz: «bezbożnicy, komuniści»".

Wróg trzeci: „niepokorni" parafianie

Zdarzało się, że o gorszącym zachowaniu księży pisali też do redakcji sami mieszkańcy. I tak oto w styczniu 1938 r. do „Podlasia" napisał Józef Kardas, sołtys Jeleńca, informując, że proboszcz tamtejszej parafii, ks. Barański, „w sposób natarczywy żądał [...], abym mu wysłał furmanki po kolędzie". Po dwukrotnej odmowie sołtysa („nie jestem uprawniony do wysyłania furmanek bez ograniczenia") ksiądz miał mu wypomnieć, że „3-krotnie wydawał opinię" (w domyśle – zapewne pozytywną) do starosty powiatowego, sugerując swoje wpływy i grożąc możliwością zmiany takiej opinii. Niezrażony sołtys postanowił skonfrontować te informacje i udał się do starosty. Okazało się, że ten „zaprzeczył kategorycznie i oświadczył, że z ks. Barańskim nie rozmawiał dwa lata i o żadną opinię dla sołtysa do ks. Barańskiego nie zwracałby się, a tylko do wójta lub komendy policji".

Ile można wziąć pieniędzy za ślub

Co ciekawe, proboszcz z Jeleńca pojawia się w „Podlasiu" jeszcze w innym kontekście. Gdy w maju 1934 r. Bolesław Kisiel udał się do księdza, chcąc załatwić formalności i opłaty związane ze swoim ślubem, ks. Barański zażądał od niego 200 zł. Kisiel poprosił o zmniejszenie tej kwoty, jako że nie planował wystawnego wesela, a i panujący kryzys sprawiał, że opłata była dla niego dość wysoka. Nie ma się co dziwić, skoro 200 zł było w latach 30. całkiem niezłym, przeciętnym wynagrodzeniem w administracji i oświacie, na które rolnik z Jeleńca raczej nie mógł liczyć. Ostatecznie ksiądz zgodził się udzielić ślubu za 100 zł (plus koszt organisty i kościelnego). W dniu ceremonii, jak informował Kisiel, „zaczęły się szykany". Ksiądz zlecił zapalenie tylko dwóch świec w kościele („jak ostatniemu nędzarzowi"), jednak nie to było według relacjonującego najgorsze. Podczas przysięgi ksiądz aż trzy razy pomylił imię panny młodej i zamiast „Józefo", zwracał się do niej – mimo zwrócenia uwagi – „Zofko". Zaraz potem miał specjalnie upuścić obrączkę na ziemię i „kiedy kościelny przez kilkanaście minut poszukiwał obrączki, ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią". Wszystkie te zajścia miały sprawić, że po mszy uczestnicy „opuścili kościół z ogólnym przygnębieniem". Żeby tego było mało, gdy kilka miesięcy później podawano do chrztu dziecko Kisiela, ks. Barański, „kiedy dowiedział się, czyje jest dziecko, odmówił w tym dniu chrztu, wyszedł z kościoła, rzucając przy odejściu, że dziecka «tego łobuza» nie ochrzci i że chrzestny może się zwrócić po pomoc religijną do rabina". Po interwencji siedleckiej kurii i dziekana łukowskiego dziecko zostało ochrzczone kilka dni później.

Autor wspomnień z przedwojennego Łukowa Stanisław Kruczek-Wirski (1893-1962) był osobą wielce zasłużoną dla łukowskiej oświaty. Wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 zaczynał swoją karierę, współorganizując łukowskie szkolnictwo w trudnym okresie odzyskiwania niepodległości. Razem z innymi młodymi nauczycielami-ideowcami współtworzył m.in. szkoły początkowe w naszym regionie i organizował bibliotekę. Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany, został też patronem jednej z łukowskich ulic. Warto jednak wspomnieć, że mógł w ogóle nie zostać dopuszczony do pracy w łukowskiej oświacie, ponieważ w 1915 r. przeciwko zatrudnieniu Kruczka-Wirskiego protestowali łukowscy księża – ks. Stanisław Joszt oraz ks. proboszcz Kurkowski, którzy próbowali blokować jego kandydaturę w działającym wtedy Komitecie Obywatelskim Miasta Łukowa. Za nauczycielem wstawił się jednak m.in. dr Bronisław Chąciński.

Zdarzali się księża, którzy jeszcze latem 1918 r. zabraniali patriotycznie nastawionej młodzieży śpiewać po mszy patriotycznych pieśni

Jeden z mieszkańców, którego nie stać było na zapłacenie wysokiej ofiary, usłyszał, że ma udać się po pociechę duchową do rabina. Skuteczna okazała się dopiero interwencja biskupa

Księżom zdarzało się domagać wygórowanych opłat za posługi religijne

Należność poczt. uiszczona ryczałtem. Cena numeru 15 gr.
Rok I. (VI.) 10 września 1933 r. № 1 (76)
PODLASIE
PISMO SPOŁECZNO-GOSPODARCZO-OŚWIATOWE.
WYDAWNICTWO ODDZ. POWIATOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W ŁUKOWIE.
WYCHODZI 10-go i 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Podatek parafialny

W innym artykule redakcja wspominała także o proboszczu z Okrzei, który w 1937 r. nałożył na swoich parafian podatek (1,5 zł z morgi), a uzyskane w ten sposób wpływy miały zostać przeznaczone na wykonanie malowideł w kościele przez artystów związanych z ASP. Redakcja kwestionowała, czy proboszcz w ogóle miał prawo ustanawiać taki podatek, a co ważniejsze, „czy proboszcz zna warunki bytowania swoich parafian, z których znaczna część już od kilku miesięcy nie ma w domu chleba?".

Wróg czwarty : patriotyczna młodzież

Stanisław Kruczek-Wirski, wybitny łukowski nauczyciel, opisuje swoje doświadczenia z połowy 1918 r. i sytuację z „księżmi, którzy patrzyli krzywym okiem na śpiewanie przez wiernych w kościele pieśni patriotycznych".

Jak wynika z jego wspomnień publikowanych w latach 50., śpiewanie takich pieśni „nie podobało się ks. Tuzowi, rektorowi kościoła pobernardyńskiego. Zwykle co niedzielę zbierała się tam młodzież szkoły realnej i dziatwa mojej początkowej szkoły. Po mszy śpiewano «Boże coś Polskę». Ksiądz natomiast nakazał dewotkom, aby śpiewały godzinki i przeszkadzały tym młodzieży w wyrażaniu uczuć patriotycznych. W ten sposób wytworzyła się gorsząca, wręcz skandaliczna sytuacja".

Co ciekawe, zachowanie księdza spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ważnych łukowskich postaci i „ostatecznie zwycięstwo przechyliło się na korzyść około 300 młodzieży, której dewotki nie mogły przekrzyczeć. Sprawa znalazła finał na plebanii, gdzie obywatele Stanisław Lewicki, sędzia Lewoncewicz, dyrektor Przedpełski zrobili księdzu ogromną awanturę".

Niestety w drugiej łukowskiej świątyni sytuacja wyglądała taka samo, ponieważ „podobnie przeciwdziałał rozwojowi uczuć patriotycznych ks. dziekan Majewski, który w kościele popijarskim zabraniał śpiewać «Boże coś Polskę» i «Z dymem pożarów». W takiej atmosferze niełatwo było pracować na polu kulturalno-oświatowym". To o tyle smutne, że takie sytuacji miały miejsce w mieście, w którym kilkadziesiąt lat wcześniej działał ks. Stanisław Brzóska.

Paweł Jezierski

REG

„Od autora"

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego" i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie" było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą", którą „czytają komuniści", a w której „piszą szaleńcy", to jednak dorobek redakcji – jak widać – daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.
Tak jak w „Podlasiu" czy „Robotniku" można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach", tak w pismach katolicko-prawicowo-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem siejącym nienawiść i antysemityzm pod płaszczykiem haseł patriotyczno-narodowych.

eprasa.pl f302de4a62

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. III)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

W poprzednich częściach: jak wyglądał kocki rynek i co można było na nim kupić; czego i kto uczył w miejscowej szkole żydowskiej, jak modlono się w synagodze; jak wielka polityka trafiła do Kocka; życie w Kocku i Siedlcach w czasie I wojny światowej; nowoczesność puka do Kocka: oto mamy elektryczność!

Kto to widział: szkoła dla dziewczyn i chłopców!

Utworzono dzienną szkołę dla dzieci, w której nauczano po hebrajsku. To był punkt zwrotny: szkoła hebrajska dla chłopców i dziewcząt! Początkowo mieściła się ona w pomieszczeniach organizacji syjonistycznej – w dwóch dużych izbach na drugim piętrze naszego domu. Klasy szybko okazały się za małe, ze względu na dużą liczbę rodziców chcących zapisać swoje dzieci. Szkoła została przeniesiona do większej lokalizacji w podwórku Mordechaja Josefa Zusmana. Nauczycielami byli: Jakow Hertz, który uczył gramatyki i śpiewu hebrajskiego. Obecnie mieszka w Izraelu, był motorem syjonistycznej pracy kulturalnej i poświęcił jej całą swoją młodzieńczą energię. Historii Żydów uczył Icchok Elje Cukierman, arytmetyki ijdysz i innych przedmiotów Jojne Zygielman. W następnym roku sprowadzono zawodowych nauczycieli, którzy nauczali języka hebrajskiego i nauk świeckich. Szkoła stale się rozwijała i odniosła ogromny sukces.

Marzenie o Izraelu

Trudno opisać załamanie, jakie miało miejsce w życiu Żydów w latach 1917-1918. Po wielu latach carskich represji i chaosu ludność żydowska przyjęła falę wolności, która zmieniła, a czasem nawet zniszczyła stary, utrwalony sposób życia. Był to okres wielkich przemian w żydowskim życiu kulturalnym w miastach i miasteczkach Polski. Ludzie zatęsknili za kulturą i wiedzą. Powstanie organizacji syjonistycznej, szkoły hebrajskiej, zbiórki uliczne na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego prowadzone przez dziewczęta noszące biało-niebieskie wstążki (Frimet Zakalik, Dwojra Libfraind, Riwa Rotbonm, Fejga Zaltzman, Chawa Goldfinger i inne), działanie stowarzyszenia kulturalnego, koncerty i recytacje – tylko ktoś, kto to przeżył, jest w stanie wyobrazić sobie ogromne zmiany, jakie miało miejsce na ulicach i w zaułkach Kocka. Powstał nawet niewielki syjonistyczny dom modlitw chasydzkich, w którym modlono się w szabaty i święta. Kantor Jakow Hertz pochodził z religijnej rodziny chasydzkiej i w młodości uczył się w jesziwie. Był znakomitym śpiewakiem o donośnym głosie i był szczególnie znany z recytowania modlitwy *slikhes*. Do syjonistycznego domu modlitw przyciągał ludzi z innych synagog i domów modlitwy. Ten potężny ruch kulturalny i polityczny osiągnął swój szczyt pod koniec 1917 roku, kiedy do Kocka dotarła wieść o Deklaracji Balfoura (wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych dotyczące wsparcia dla idei powołania państwa żydowskiego w Palestynie - przyp. ZS).

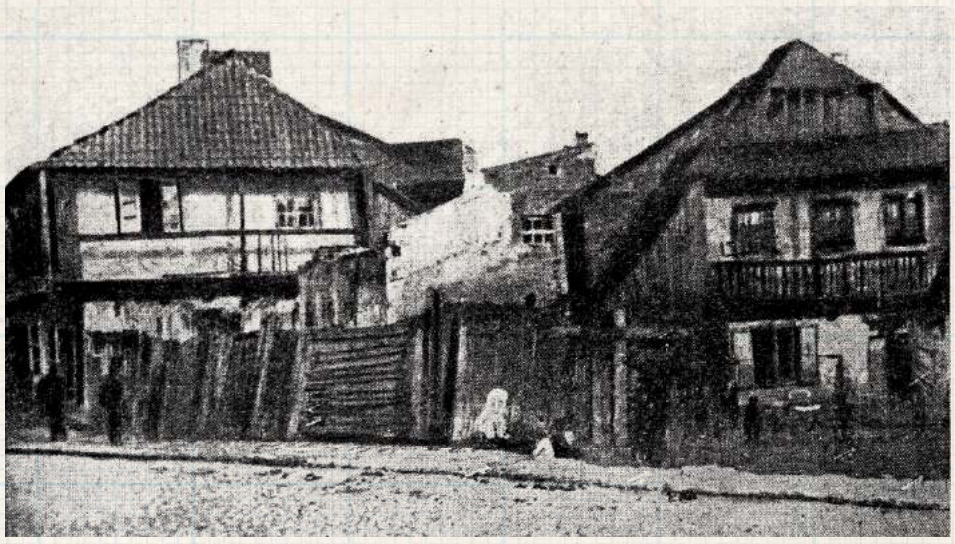

Zabudowania przedwojennego Kocka. Przeważnie niezamożni Żydzi dobudowywali kolejne części do starych, drewnianych domostw. Zdjęcie z Sefer Kotsk

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w Sefer Kock - czyli Księdze Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Avivie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

Fot. Z Sefer Kotsk

Przedwojenne zdjęcie grobu Berka Joselewicza, żydowskiego oficera wojska Księstwa Warszawskiego, poległego pod Kockiem w walce z Austriakami

A potem przyszła Polska

Ludzie byli zachwyceni. Skomplikowane i burzliwe spotkania odbywały się w siedzibie syjonistów i w większych synagogach. Wszyscy byli zachwyceni tą radosną nowiną – nie tylko syjoniści, ale też zwykli robotnicy. Radość nie trwała jednak długo. Po podpisaniu rozejmu armia niemiecka wycofała się, a władzę przejęli Polacy. Na gruzach Rosji, Niemiec i Austrii powstała niepodległa Polska. Aspiracje narodowe narodu polskiego zostały zatrute hasłami antysemickimi.Żydzi, kiedy próbowali gdzieś pojechać, byli natychmiast atakowani. W Oszczepalinie niedaleko Kocka Polacy zabili właściciela młyna Dowida Oszczepelinera. I tak zginęły kolejne marzenia...

Zbigniew Smółko

Polecamy: „Tajemniczy Lublin. Imaginarium" - po Lublinie z Pietrasiewiczem, Czechowiczem i wieloma innymi mądrymi ludźmi

Tomasza Pietrasiewicza lubelska Summa

„Imaginarium" to „w pierwszym czytaniu" erudycyjna, głęboko źródłowa, wielowątkowa, pełna wrażliwości historia Lublina.

A może nawet kilku współistniejących miast zakodowanych pod jedną nazwą. Polskiego, żydowskiego, rusińskiego, dawnego, obecnego, stałego i zmiennego, zagubionego i zapamiętanego. Pełna wiedzy i inspirująca wyprawa w dobrym towarzystwie. Bardzo warto.

Tomasz Pietrasiewicz jest dla kultury Lubelszczyzny postacią więcej niż znaczącą. Założony, wymyślony, wymyślany i prowadzony przez niego Ośrodek „Brama Grodzka"- Teatr NN jest jedną z najciekawszych placówek kulturalnych, naukowych i edukacyjnych nie tylko regionu. Najpowszechniej kojarzony jest z pionierskich niekiedy prób opowiedzenia pomijanych czasami wątków historii Lublina i przyległości, zwłaszcza w kontekście wielokulturowości.

Czym jest i nie jest „Imaginarium"

Czym jest książka Pietrasiewicza, określić trudno, ale nie ma też chyba palącej potrzeby, by układać ją na konkretnej półce. Na żadną zresztą nie będzie do końca pasować. Podręcznik dziejów Lublina to nie jest, przewodnik też nie. Historia jest pretekstem do opowiadania historyjek, z tych wynika poezja, czasem zaś nawet jej ekscentryczna sąsiadka metafizyka. Pomysł goni pomysł, skojarzenie za skojarzeniem, wszystko z wielką porcją erudycji - pewnie z połowa tekstu to cytaty z dzieł niesłusznie zapomnianych. Więc naszymi Cicerone są profesorowie, poeci, wielebny dominikanin ojciec Kuszel, żydowscy mędrcy, Klonowic, a na ich czele Józef Czechowicz i jeden z „duchowych ojców" Bramy Grodzkiej, śp. prof. Władysław Panas.

Nie do końca identyfikując, „co", nie mamy kłopotów ze stwierdzeniem, „po co". Całość jest bowiem konsekwentnie przeprowadzonym procesem poszukiwania tego, co w dziejach miasta i regionu jest najbardziej istotne, esencjonalne, co stanowi o jego wyjątkowości i specyfice. Co jest - jeśli jest - *genius loci* Lublina i jak się lubelska dusza kształtowała. Na szczęście próba ta nie kończy się udzieleniem jakiejś nachalnej odpowiedzi, choć pewnie Pietrasiewicz jest jednym z nielicznych, którzy ją znają. Albo co najmniej szukają w dobrej okolicy.

Pewnie ktoś tam wynajdzie jakieś drobne pomyłki, a wielu będzie narzekać na rozmiar i jasność czcionki - ale chcę wierzyć, że to nie skąpstwo, a celowy zabieg, żeby nikt książki nie przeczytał za szybko i trawił ją powoli. Bo tak chyba trzeba.

Czytelnicza jazda obowiązkowa

Książka dostępna jest tylko w punkcie informacyjnym Teatru NN Brama Grodzka w Lublinie i żeby ją kupić (80 zł), trzeba się osobiście tam udać. Jest to pewna uciążliwość, ale to rozwiązanie ma też wyraźną zaletę w postaci pretekstu do odwiedzenia samej Bramy Grodzkiej i skorzystania z jej edukacyjnych, kulturalnych i towarzyskich dobrodziejstw. Niezależnie, czy czynimy to pierwszy, czy trzydziesty raz.

Przy okazji pozwolę sobie też wyrazić oczekiwanie wobec Wszystkich Możnych Tego Świata, że ktoś „Imaginarium" wyda w bardziej okazałej formie zewnętrznej, nawet gdyby się okazało, że ważyć wtedy będzie cztery kilogramy i kosztować kilka razy więcej. Nie wyobrażam sobie bowiem lepszego prezentu i pamiątki z Koziego Grodu. Bo nikt do tej pory lepszej, mądrzejszej i bardziej inspirującej próby opowiedzenia, o co z tym Lublinem chodzi, nie podjął.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl f302de4a62

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ależ pierwsza połowa, Górnik bezlitosny dla lidera!

Piłkarzom pierwszoligowego Górnika wystarczyła w sobotę pierwsza połowa meczu, by rozstrzygnąć losy rywalizacji z liderem tabeli. Zielono-czarni wygrali z Odrą Opole 3:0.

Fot.Górnik Łęczna

Egzon Kryeziu strzelił w Opolu swojego piątego gola w tym sezonie. Słoweniec jest zdecydowanie najskuteczniejszym graczem Górnika

Sobotnie spotkanie w Opolu było starciem dwóch rewelacji początku sezonu w Fortuna 1. Lidze. Odra to lider tabeli, Górnik to ekipa z czołówki, która najdłużej pozostawała niepokonana.

Łęcznianie zagrali koncertową pierwszą połowę - schodząc na przerwę prowadzili 3:0. W 12. minucie Piotr Starzyński otworzył wynik mocnym strzałem zza pola karnego. Dwa kolejne uderzenia goście wyprowadzili pod koniec pierwszej połowy. Najpierw piłkę do własnej bramki skierował Tomas Mikinić, który niefortunnie główkował w swoim polu karnym po dośrodkowaniu Damiana Gąski. Za chwilę Egzon Kryeziu skutecznie strzelił z pola karnego po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W drugiej połowie częściej przy piłce byli opolanie, ale nie przełożyło się to na odrobienie strat. Z kolei zielono-czarni mogli jeszcze podwyższyć swoje prowadzenie, jednak brakowało im skuteczności - do bramki rywali w dogodnych sytuacjach nie trafili m.in. Adam Deja czy Karol Podliński. Ostatecznie łęcznianie wygrali na boisku lidera 3:0.

Po pierwszej porażce w sezonie - w poprzedniej kolejce na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza - Górnik wrócił na właściwe tory. To szóste zwycięstwo podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota w tych rozgrywkach.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Nic tak nie cieszy trenera, jak bramki po ładnych akcjach

Nie ma co ukrywać, że jestem bardzo zadowolony nie tylko z wyniku, ale i gry zespołu. Jakieś zastrzeżenia mogę mieć do pierwszych pięciu, siedmiu minut, gdzie Odra miała kilka stałych fragmentów gry. Po jednym czy dwóch było bardzo groźnie. Mimo że byliśmy mocno skoncentrowani na tym elemencie, bo wiemy, że to bardzo silna strona Odry, to nie ustrzegliśmy się błędów. Później cieszą te bramki w pierwszej połowie. Bo nic tak nie cieszy trenera, jak bramki po ładnych akcjach. Dwa gole strzeliliśmy po ataku pozycyjnym, trzeci po stałym fragmencie, też fajnie wypracowany. Szkoda, że Adam Deja nie trafił w drugiej połowie. Pomimo prowadzenia 3:0 czuliśmy zagrożenie, bo Odra napierała i w końcówce kilka razy było groźnie. Nie będę jednak narzekał. Strzeliliśmy trzy gole zespołowi, który do tego momentu miał najmniej straconych bramek w lidze.

Odra Opole - Górnik Łęczna
0:3 (0:3)

Bramki: Starzyński 12`, Mikinić 38` (s), Kryeziu 40`.
Odra: Haluch – Żemło, Piroch (69` Hebel), Niziołek, Mikinić, Czapliński, Purzycki (46` W. Kamiński), Szrek, Antczak (59` Surzyn), M. Kamiński, Galan.
Górnik: Gostomski – Grabowski (46` Dziwniel), De Amo, Cisse, Zbozień, Deja, Gąska (76` Bednarczyk), Żyra (76` Pawlik), Kryeziu, Starzyński (76` Janaszek), Podliński (83` Roginić).
Żółte kartki: Żemło, Mikinić - Grabowski, Deja, Bednarczyk.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 2860.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 14. kolejki:
Odra - Górnik 0:3
Polonia - Termalica 1:1
Stal - Katowice 2:2
Tychy - Lechia 1:3
Wisła - Zagłębie 0:0
Arka - Podbeskidzie 1:0
Miedź - Resovia 1:2
Chrobry - Znicz (po zamknięciu wydania)
Motor - Płock 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	14	27	18-12
2	Arka Gdynia	14	26	22-16
3	Lechia Gdańsk	14	25	23-15
4	Górnik Łęczna	14	25	18-11
5	GKS Tychy	14	25	19-17
6	Miedź Legnica	14	23	24-15
7	Motor Lublin	14	23	18-19
8	Wisła Kraków	14	21	28-17
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	20	24-17
10	Wisła Płock	14	20	19-20
11	Polonia Warszawa	14	17	21-20
12	GKS Katowice	14	17	18-17
13	Stal Rzeszów	14	15	18-23
14	Resovia	14	14	13-26
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	12	11-20
16	Zagłębie Sosnowiec	14	11	12-17
17	Znicz Pruszków	13	11	10-19
18	Chrobry Głogów	13	9	11-26

Następna kolejka (10-12.11.): Płock - Odra, Znicz - Motor, Resovia - Chrobry, Podbeskidzie - Miedź, Zagłębie - Arka, Lechia - Wisła, Katowice - Tychy, Termalica - Stal, Górnik - Polonia (11.11., g. 15)

dsm

Wisła dogoniła jastrzębian. Czas na Widzew

Ostatni mecz ligowy w tym roku w wykonaniu Wisły Grupa Azoty Puławy zakończył się remisem. Podopieczni Michała Pirosa zdołali odrobić dwubramkową stratę. W środę na obiekt przyjedzie Widzew Łódź.

Karol Noiszewski zapewnił Wiśle punkt w starciu z GKS-em Jastrzębie

Sporo zmian

Po ostatnim remisie 3:3 z Zagłębiem II Lubin szkoleniowiec zdecydował się na kilka zmian. W bramce okazję do gry otrzymał Paweł Łakota, co spowodowało kolejne zmiany na pozycji młodzieżowca. Z tego powodu w parze z Karolem Noiszewskim wystąpił Radosław Seweryś, a na skrzydle okazję do gry otrzymał drugi gracz poniżej 21. roku życia - Janusz Nojszewski. Do jedenastki wrócili po kilku meczach pauzy Danian Pavlas, który zastąpił Kacpra Kaczorowskiego oraz Robert Janicki, który zagrał w zastępstwie kontuzjowanego Krystiana Putona.

0:1

Pierwsze minuty spotkania to wiele walki. Po zachowaniu obu ekip widać było, że zarówno Wisła Grupa Azoty, jak i GKS nie chcą pierwsi stracić gola. W 6. minucie znakomitą okazję na otwarcie wyniku zmarnował Robert Janicki, jednak uderzenie byłego gracza Chojniczanki czy poznańskiej Warty z kłopotami na rzut rożny odbił Jakub Trojanowski. Kilka minut później okazję na wyjście na prowadzenie mieli goście. Dobrym strzałem popisał się Szymon Gołuch, jednak Łakota w dobrym stylu przerzucił futbolówkę na rzut rożny. Niestety, minutę później były bramkarz Resovii okazał się bezradny. Po niezłej centrze z rzutu rożnego i po sporym zamieszaniu w polu karnym Wisły Sebastian Rogala głową wepchnął piłkę do siatki.

0:2

W 25. minucie przyjezdni mogli prowadzić 0:2, jednak doświadczony Szymon Matuszek uderzył minimalnie obok puławskiej bramki. W odpowiedzi chwilę później nieznacznie z dystansu pomylił się Mateusz Klichowicz i kibice na trybunach mogli jedynie ukryć twarze w dłoniach. W 31. minucie gry spory błąd popełniła obrona jastrzębian, piłka trafiła do Janusza Nojszewskiego, ale młodzieżowiec wypożyczony z Korony Kielce przegrał rywalizację z Trojanowskim. Chwilę później przy Hauke-Bosaka panowała grobowa atmosfera, bowiem po kolejnym rzucie rożnym błąd popełniła obrona Dumy Powiśla, a najskuteczniejszy strzelec GKS-u, Michał Bednarski, sprytnym strzałem pokonał Łakotę.

1:2

Dwie minuty później mogło być już 0:3, ale Karol Fietz przegrał rywalizację z bramkarzem Wisły i przyjezdni mieli kolejny rzut rożny. Podopieczni Piotra Dziewickiego przyzwyczaili, że stałe fragmenty są ich mocną bronią i kilka sekund później piłka wylądowała trzeci raz w bramce ekipy z Puław. Na szczęście dla podopiecznych trenera Pirosa po chwili wahania Filip Kaliszewski gola nie uznał, dopatrując się faulu Yevgeniya Zakharchenki na Łakocie. Chwilę później szalonym rajdem popisał się Klichowicz, ale i kapitan Dumy Powiśla musiał uznać wyższość rozgrywającego bardzo dobry mecz Jakuba Trojanowskiego. Na szczęście dla puławian były bramkarz warszawskiej Legii skapitulował w 40. minucie, kiedy to centrę Daniana Pavlasa na gola strzałem głową zamienił Robert Janicki.

2:2

Trener Michał Piros bardzo dobrze wykorzystał 15 minut przerwy, bowiem już trzy minuty po wznowieniu gry idealną okazję na wyrównanie miał Janusz Nojszewski. Młodzieżowiec wypożyczony z Korony Kielce uderzył z 17. metra, ale kapitalnie piłkę na rzut rożny odbił Trojanowski. Kolejne minuty to spora przewaga Wisły Grupa Azoty. Aktywny był Nojszewski, któremu w zdobyciu gola przeszkodził w kolejnej akcji słupek. Mimo sporej nieskuteczności w 63 minucie kibice przy Hauke-Bosaka mogli cieszyć się z wyrównania stanu meczu. Po centrze Kamila Kumocha z rzutu rożnego najlepiej w polu karnym gości odnalazł się Karol Noiszewski i głową pokonał Trojanowskiego.

Były szanse

Kolejne minuty to okazja w 66. minucie Janickiego oraz w 74. Przemysława Skałeckiego. Goście odpowiedzieli niecelnym uderzeniem Fietza i mimo ogromnych nerwów w końcówce spotkanie zakończyło się podziałem punktów, z którego nie byli zadowoleni zarówno trener Wisły Grupa Azoty, Michał Piros, jak i szkoleniowiec gości, Piotr Dziewicki.

Wisła Grupa Azoty Puławy - GKS Jastrzębie
2:2 (1:2)

Bramki: Janicki 41`, Noiszewski 64` - Rogala 20`, Bednarski 36`.
Wisła: Łakota - Flak, Noiszewski, Seweryś, Pavlas, Nojszewski (83` Szymanek), Kumoch (83` Kargulewicz), Skałecki. Janicki, Klichowicz, Retlewski.
GKS Jastrzębie: Trojanowski - Boruń, Rogala, Zacharczenko, Fietz, Guilherme, Matuszek, Maszkowski, Jadach (53` Togitani), Gołuch (65` Kargul - Grobla, 86` Alit), Bednarski (65` Zych).
Żółte kartki: Janicki, Retlewski - Togitani, João Guilherme.
Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).
Widzów: 200.

Kup bilet na mecz z Widzewem

Można już nabywać wejściówki na spotkanie 1/16 Fortuna Pucharu Polski, w którym Wisła Grupa Azoty Puławy zagra na swoim stadionie z Widzewem Łódź.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21. Mecz będzie można obejrzeć również na antenach Polsatu.

Bilety można kupować stacjonarnie w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Koszt? 35 zł bilet normalny oraz 20 zł bilet ulgowy (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniające).

Karnety na rundę jesienną obejmują mecze Pucharu Polski, tak więc ich posiadacze nie muszą kupować biletów.

mp

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wisła - GKS Jastrzębie 2:2
Chojnicz. - Pogoń 1:2
Stal - Radunia 1:2
Stomil - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 2:2
Hutnik - Kotwica 3:5
Sandecja - Lech II 0:0
Polonia - Olimpia E. 2:1
ŁKS II - Zagłębie II - po zamk. nr

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	16	30	33:22
2	Pogoń Siedlce	16	29	27:17
3	KKS Kalisz	16	28	20:11
4	Radunia Stężyca	16	28	22:15
5	Chojniczanka Chojnice	16	23	22:19
6	Skra Częstochowa	16	23	18:15
7	Olimpia Elbląg	16	23	19:17
8	ŁKS II Łódź	15	22	23:20
9	Hutnik Kraków	16	21	23:24
10	Stal Stalowa Wola	16	21	17:18
11	Wisła Puławy	16	20	24:25
12	Stomil Olsztyn	15	20	17:22
13	Zagłębie II Lubin	15	19	21:22
14	GKS Jastrzębie	16	18	17:21
15	Polonia Bytom	16	17	16:22
16	Olimpia Grudziądz	17	16	20:27
17	Lech II Poznań	15	16	18:29
18	Sandecja Nowy Sącz	16	13	13:24

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 20:00): Pogoń - Wisła, Olimpia E. - Chojniczanka, Lech II - Polonia, Kotwica - Sandecja, Olimpia G. - Hutnik, Skra - KKS Kalisz, Radunia - Stomil, Zagłębie - Stal, GKS Jastrzębie - ŁKS II Łódź.

mp

REG

eprasa.pl f302de4a62

Lepsi od obrońców tytułu

W meczu 7. kolejki sezonu 2023/24 koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na wyjeździe mistrzów kraju - King Szczecin. Dla czerwono-czarnych była to szósta wygrana w obecnych rozgrywkach. Co ciekawe, podopieczni trenera Artura Gronka mają już na rozkładzie zarówno złotego, jak i srebrnego medalistę poprzedniej kampanii. Pod koniec października zwyciężyli bowiem WKS Śląsk Wrocław.

Koszykarze czerwono-czarnych mają bardzo dobry początek sezonu

Od początku spotkania „Startowcy" prezentowali bardzo dobrą energię oraz skuteczność. Dzięki temu w trakcie otwierającej mecz kwarty wypracowali sobie przewagę. I choć gospodarze byli w stanie odrobić część strat, to po 10 minutach czerwono-czarni prowadzili różnicą dwóch punktów.

W następnej odsłonie lublinianie mieli trochę problemów ze złapaniem właściwego rytmu w ofensywie. King to wykorzystał i w pewnym momencie „odskoczył" na plus siedem oczek. Zespół trenera Gronka „dogonił" jednak rywali przed dużą przerwą i na półmetku spotkania tablica wyników wskazywała remis 40:40.

Po zmianie stron Jabril Durham i spółka nadal prezentowali bardzo dobrą koszykówkę i toczyli zacięty bój z miejscowymi. Do czwartej partii czerwono-czarni przystępowali, prowadząc 67:62.

Ostatecznie wygrali czterema punktami, a konfrontacja trzymała w napięciu do ostatnich sekund, bowiem finalny rezultat do końca pozostawał sprawą otwartą. Polski Cukier Start potrafił zachować więcej zimnej krwi, a także częściej trafiał do kosza w kluczowych momentach. Stanowił także zwarty kolektyw, zarówno w ataku, jak i defensywie. Najlepiej świadczy o tym fakt, że aż pięciu graczy zakończyło zmagania z dwucyfrową liczbą punktów na koncie.

Dla koszykarzy lubelskiego klubu to kolejny udany występ w sezonie. Po siedmiu seriach gier na ich ligowy bilans składa się sześć zwycięstw i tylko jedna porażka. Dzięki temu dość nieoczekiwanie zajmują pozycję lidera tabeli Orlen Basket Ligi.

Kolejne spotkanie czeka „Startowców" w środę, 8 listopada. Lublinianie zagrają wówczas w międzynarodowych rozgrywkach European North Basketball League w Danii z drużyną Svendborg Rabbits. Natomiast w najbliższą niedzielę czerwono-czarnych czeka wyjazdowa potyczka z niepokonanym jak dotąd Anwilem Włocławek, który rozegrał dotychczas jedno spotkanie mniej.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

TRENER ARTUR GRONEK:
Zdobyliśmy spod kosza 48 punktów, na dodatek mieliśmy o 12 zbiórek więcej od mistrza Polski. Uważam, że moi podopieczni wykonali super pracę. Zawodnicy chcą ze sobą współpracować, mamy bardzo dobrą chemię w zespole. Oczywiście zwycięstwa zawsze budują taką atmosferę, ale widać, że ci gracze są w stanie dużo zrobić dla siebie nawzajem.

King Szczecin - Polski Cukier Start Lublin
81:85
(23:25, 17:15, 22:27, 19:18)

Lublin: O`Reilly 21, Durham 18, Benson 13, Gabrić 12, Karolak 11, Wade 6, Krasuski 2, Szymański 2, Put, Pelczar

Karol Kurzępa

Mistrz świata na dłużej w Lublinie

Świetne wieści dla wszystkich sympatyków Platinum Motoru Lublin niedługo po zakończeniu sezonu 2023. Nową, dwuletnią umowę z lubelskim klubem podpisał Bartosz Zmarzlik.

Czterokrotny Indywidualny Mistrz Świata przeszedł do „Koziołków" przed rokiem, po 12 latach spędzonych w gorzowskiej Stali, której jest wychowankiem. 2023 rok był dla Zmarzlika niezwykle udany. 28-latek wywalczył z Platinum Motorem Drużynowe Mistrzostwo Polski, będąc najskuteczniejszym zawodnikiem PGE Ekstraligi, a także kolejny raz triumfował w prestiżowym cyklu Speedway Grand Prix.

Ponadto wygrał Indywidualne Mistrzostwo Polski, PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwo Ekstraligi, Złoty Kask, Mistrzostwo Polski Par Klubowych. Natomiast występując w barwach reprezentacji Polski, sięgnął po Drużynowy Puchar Świata oraz Mistrzostwo Europy.

Karol Kurzępa

Zakończyli rok wysoką porażką

Edach Budowlani Lublin musieli przełknąć gorycz pierwszej domowej przegranej w obecnym sezonie. Niebiesko-biało-czerwoni ulegli MKS Pogoni Awenta Siedlce.

W spotkanie zdecydowanie lepiej weszli przyjezdni, którzy już w piątej minucie objęli prowadzenie za sprawą przyłożenia, a następnie podwyższyli na 7:0. Na przerwę siedlczanie schodzili z podwojonym dorobkiem punktowym, przy zerowej zdobyczy gospodarzy.

Po zmianie stron nadzieje sympatyków lubelskiego zespołu na korzystny wynik odżyły, bowiem niebiesko-biało-czerwoni w niespełna osiem minut odrobili połowę strat. Jak się jednak okazało, miejscowych nie było stać tego dnia na więcej. Natomiast rywale przypieczętowali wysokie zwycięstwo.

– *Niestety, dały znać o sobie nasze braki kadrowe* – stwierdził gracz drużyny z Lublina, Maciej Grabowski. – *Z powodu kontuzji nie mamy w składzie czterech podstawowych zawodników. Zebraliśmy oczywiście najmocniejszy możliwy skład, ale na pewno nie pokazaliśmy w pełni, na co nas stać. Mecz był bardzo twardy, fajny dla oka i takie spotkania trzeba grać, bo przecież występujemy dla naszych kibiców* – dodał. Następny ligowe starcie czeka podopiecznych trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego dopiero w drugiej połowie marca 2024 roku. Pierwszą część sezonu lublinianie zakończyli z dorobkiem sześciu zwycięstw oraz czterech porażek, na czwartym miejscu w tabeli Ekstraligi rugby.

Edach Budowlani Lublin – MKS Pogoń Awenta Siedlce
7:38 (0:14)

Punkty: Panashe Dube 5 (P), Ian Trollip 2 (pd) – Nkululeko Ndlovu 16 (P, K, 4pd), Giorgi Maisuradze 10 (2P), Grzegorz Muszyński 5 (P), Kacper Skup 5 (P), Paul Walters 2 (pd)

Karol Kurzępa

Cenna wygrana siatkarzy

Bogdanka LUK Lublin odniosła trzecie zwycięstwo w obecnym sezonie PlusLigi. W czwartej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe PGE GiEK Skrę Bełchatów.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego zaczęli spotkanie od świetnego pierwszego seta, w którym wygrali 25:16. W drugiej odsłonie lublinianie podwyższyli prowadzenie w meczu, triumfując 25:22. I choć gospodarze byli lepsi w trzeciej partii, to ostatecznie Bogdanka LUK sięgnęła po trzy punkty, zwyciężając 25:19 w czwartym secie. Lubelski zespół był dużo lepiej zorganizowany, pewniejszy w boiskowych poczynaniach i prezentował większą siatkarską jakość. Triumf był więc jak najbardziej zasłużony.Najlepszym zawodnikiem konfrontacji wybrano rozgrywającego Jakuba Nowosielskiego. Dla 30-letniego zawodnika było to pierwsze tego typu indywidualne wyróżnienie w bieżącej kampanii. Co ciekawe, gdyby nie kontuzja kapitana drużyny Marcina Komendy, Nowosielski raczej nie mógłby liczyć na zbyt wiele szans na grę.

Następne starcie czeka zespół z Lublina 10 listopada. Wówczas do hali Globus przyjedzie Trefl Gdańsk. Póki co żółto-czarni mają na swoim koncie trzy wygrane i jedną porażkę. Taki bilans plasuje ich na piątej pozycji w tabeli krajowej elity. Ekipa z Gdańska zajmuje natomiast lokatę lidera i ma na swoim koncie komplet zwycięstw. Nadchodząca rywalizacja zapowiada się więc elektryzująco.

PGE GiEK Skra Bełchatów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(16:25, 22:25, 26:24, 19:25)

Lublin: Nowakowski 3, Kania 14, Malinowski 14, Ferreira 2, Brand 16, Nowosielski 1, Hoss (libero) oraz Hudzik 2, Schulz 1 i Kędzierski (libero)

Karol Kurzępa

Remis po emocjonującym boju

Cztery gole, czerwona kartka, wiele emocji i podział punktów. Piłkarze Motoru Lublin po raz pierwszy od dekady zagrali w lidze z Wisłą Płock. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2.

Lublinianie świetnie rozpoczęli mecz. Już po 120 sekundach gry na listę strzelców wpisał się Piotr Ceglarz, który po świetnym zagraniu od Krystiana Palacza posłał piłkę do siatki „centrostrzałem", zaskakującym bramkarza przyjezdnych.

Płocczanie nie załamali się szybko straconym golem, przejęli inicjatywę i w 17. minucie doprowadzili do wyrównania. Rzut karny podyktowany za zagranie ręką Filipa Wójcika zamienił na bramkę Łukasz Sekulski, ustalając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie stron gospodarze pojawili się na murawie osłabieni, bowiem tuż przed zejściem na przerwę dwie żółte kartki wykluczyły z dalszej rywalizacji doświadczonego obrońcę Sebastiana Rudola. Pomimo gry w dziesiątkę, „Motorowcy" znów objęli prowadzenie. W 63. minucie miejscowi przeprowadzili znakomity kontratak, który zakończył się golem Przemysława Szarka. Środkowy obrońca wykorzystał bardzo dobre podanie od Ceglarza i po lekkim rykoszecie umieścił piłkę w siatce.

Gdy wydawało się, że Motor zdoła utrzymać korzystny rezultat do ostatniego gwizdka, w doliczonym czasie gry gola na wagę remisu zdobył Krzysztof Janus. Duży błąd przy tym trafieniu popełnił bramkarz Łukasz Budziłek, który nie przypilnował bliższego słupka i dał się zaskoczyć pozornie niegroźnym uderzeniem.

W następnej kolejce „Motorowcy" zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków. Początek tej rywalizacji zaplanowano w niedzielę, 10 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Wisła Płock
2:2 (1:1)

Bramki: Ceglarz 2, Szarek 63 - Sekulski 17 (z rzutu karnego), Janus 90+1

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f302de4a62

Na Podlasie nie można się spóźniać. Strzelali ci ze stycznia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali siódmy mecz w sezonie, a czwarty u siebie. Podopieczni Artura Renkowskiego awansowali na trzecie miejsce w tabeli.

W styczniu urodzeni

Co ciekawe, wszyscy autorzy goli dla biało-zielonych urodzili się w pierwszym miesiącu roku. Kacper Jakóbczyk 17 stycznia 2004 roku, Mateusz Wyjadłowski 4 stycznia 2000 roku, zaś Szymon Kamiński 30 stycznia 1998 roku.

Szybki „gong"

Kto spóźnił się chociaż kilka minut, może żałować. Już pierwsza akcja gospodarzy przyniosła prowadzenie. Jakóbczyk skorzystał z błędu stopera, który nie popisał się przy podaniu i znalazł się w sytuacji sam na sam z Piotrem Zagórowskim. Asystę zaliczył Mateusz Wyjadłowski. 19-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, strzelając pod poprzeczkę. Co ciekawe, miało to miejsce w 37. sekundzie spotkania. Co więcej, mecz rozpoczął się chwilę przed godz. 16:00.

50. gol Mateusza

Niedługo później podwyższył Wyjadłowski, dla którego było to drugie trafienie w rozgrywkach. 23-latek ściął do środka i uderzył po krótkim słupku. Kropkę nad „i" postawił „Kamyk", który najlepiej zachował się po stałym fragmencie gry i po raz trzeci w zmaganiach cieszył się z gola. Był to 50. gol zdobyty przez Podlasie na przebudowanym obiekcie. Do teraz bialczanie zanotowali 10 zwycięstw, 10 remisów i cztery porażki. Bilans bramkowy to 51:29. Tutaj wielkie podziękowania dla Romana Laszuka - żywej legendy dziennikarstwa, który przekazał statystyki.

Żelazna obrona i ten 39-latek

Przy prowadzeniu 2:0 spadkowicz z II ligi osiągnął przewagę. Miał częściej piłkę przy nodze. Krakowianie próbowali, ale obrona Podlasia stanęła na wysokości zadania. A nawet jeśli nasi byli oszukiwani przez rywali, między słupkami jest Rafał Misztal. 39-latek udowadnia, że zna się na swoim fachu. Co ciekawe, w dziewiątym spotkaniu na czternaście rozegranych zachował czyste konto. Biało-zieloni są najlepiej broniącym zespołem w kraju na tym poziomie rozgrywkowym. Nas stracili zaledwie dziewięć goli. Warto pamiętać, że za zespołami aż 15 kolejek.

Bialczanie ograli 3:0 krakowian i są coraz bliżej tego, by zakończyć rundę jesienną na podium (fot. Gerard Maksymiuk)

Ciężko nam strzelić bramkę

- Mierzyliśmy się z przeciwnikiem, który postawił bardzo ciężkie warunki i w wielu momentach spotkania zepchnął nas do obrony niskiej. Dla nas nie jest to problemem, o ile rywal nie tworzy sytuacji bramkowych. Dobrze bronimy pole karne i jak pozwalamy na uderzenia, to głównie sprzed szesnastego metra, dlatego tak ciężko zdobyć przeciwko nam bramkę. Ważny był początek spotkania, który dał pewność na dalszą część spotkania i trudnych momentów, kiedy mieliśmy rzadziej piłkę. Po raz kolejny drużyna pokazuje, że przy dobrej dyscyplinie, konsekwencji i realizowaniu zadań jest w stanie sporo osiągnąć w tej lidze. To jest baza, którą mamy już zbudowaną, a dalszy kierunek rozwoju drużyny jest znany i są to zachowania w posiadaniu piłki. W tym obszarze będziemy mieli najwięcej do nadrobienia w zimowym okresie przygotowawczym - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - GARBARNIA KRAKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Jakóbczyk 1`, Wyjadłowski 6`, Kamiński 64`.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (86` Majbański), Orzechowski (71` Kobyliński), Kamiński, Pigiel, Jakóbczyk, Lepiarz (71` Andrzejuk), Wyjadłowski (76` Pacek).
Garbarnia: Zagórowski - Morys, Kajpust, Czekaj, Moskiewicz (77` Sutor), Żurek (64` Opalski), Duda (65` Durda), Dziedzic, Nowak (77` Cukrowski), Grzybowski (86` Wątroba), Klec.
Żółte kartki: Misztal, Podstolak, Kamiński, Pigiel - Żurek
Sędziował: Godek (Rzeszów).
Widzów: 900.

Będzie ciekawie. 50. mecz „Renia"

Przed zespołem trudne zadanie.

Podlasie już w niedzielę zagrają na wyjeździe z Chełmianką Chełm, która ma o punkt mniej. Będzie to 50. spotkanie Artura Renkowskiego w roli trenera bialczan.

Podopieczni byłego reprezentanta Polski Grzegorza Bonina mają w szeregach Bartłomieja Korbeckiego, który zdobył już 12 goli w tym sezonie. Trzy mniej ma Krystian Mroczek. Obaj wpisali się na listę strzelców w ostatnim wygranym 4:0 meczu z KS-em Wiązownica na wyjeździe. Dwukrotnie do siatki trafił również Jakub Knap.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wiślanie Jaśkowice 0:1 (0:1) Kolejna zmarnowana okazja

Może tu bardziej egzorcysta potrzebny

Nikt już nie wie, co musi się stać, żeby Orlęta wygrały na Warszawskiej. Stadion jak zaczarowany. W sobotę pomagał im nawet bramkarz przeciwnika, a i tak mecz skończył się kolejną porażką. W drugiej połowie przewaga gospodarzy była ogromna, ale punktów za to nie przyznają. Sytuacja w tabeli jest gorzej niż zła.

Wygrana w Krośnie dawała nadzieję na kolejne punkty i marsz w górę tabeli. Trener Tomasz Złomańczuk musiał zmagać się jednak z trudnościami kadrowymi. Za żółte kartki pauzować przyszło Przemysławowi Koszelowi, kontuzja wyeliminowała zaś Patryka Szymalę. Na bok obrony przesunięty więc został Adrian Duchnowski, na skrzydle zaś wystąpił Dominik Rycaj.

Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando gości. Sprawnie operowali piłką, grając tzw. „krakowski futbol", oparty o nienaganną technikę i wymianę mnóstwa podań. Orlęta kilka razy próbowały kontrataków, jednak żadna drużyna długo nie stworzyła sobie dogodnej sytuacji. Dopiero w 35. minucie Wiślanie rozegrali koronkową akcję. Na niewielkiej przestrzeni wymienili kilka podań, obrońcy wyraźnie nie nadążyli za szybko krążącą piłką i Błażej Radwanek trafił do bramki.

Zmarnowane szanse

W drugiej połowie goście już wyłącznie się bronili, jedyna ich ofensywna akcja zakończyła się strzałem, który nie zmieścił się między chorągiewki. Orlęta oblegały bramkę rywala, jednak długo nie przekładało się to na dogodne sytuacje. Dopiero wtedy widowisko postanowił zdynamizować bramkarz gości. Najpierw w zupełnie niegroźnej sytuacji zgubił piłkę, do której dopadł Denis Ostrovskiy i golkiper musiał ratować się faulem w polu karnym. Sprawiedliwość próbował wymierzyć sam poszkodowany, ale strzał był gorzej niż kiepski, zwykle takie widuje się we wstępnej fazie bramkarskiej rozgrzewki: lekko, blisko środka... Chwilę potem Ostrovskiy znowu miał okazję, ale z najbliższej odległości trafił w leżącego na linii bramkowej bramkarza. W 84. minucie Orlęta dostały od Sebastiana Ropka kolejne koło ratunkowe: bramkarz, mimo ostrzeżeń sędziego, niemiłosiernie przeciągał wznowienie piłki i arbiter upomniał go drugą tego dnia żółtą kartką. Do końca meczu przyjezdni grali w dziesięciu, ale miejscowi, mimo naporu, nie zdołali rozerwać ciasno ustawionych szańców przeciwnika i wyrównać.

Nadzieja umiera ostatnia. I jakoś się słabo czuje

- Skoro nie wygrywamy takiego meczu, to być może rzeczywiście nie zasługujemy na obecność w III lidze - usłyszałem od jednego z wychodzących kibiców. Tej jesieni biało-zieloni jeszcze u siebie nie wygrali, mimo że kilka razy wynik był wyraźnie gorszy niż gra. Podobnie było w sobotę. Stara piłkarska prawda mówi, że awanse zdobywa się na wyjeździe, z ligi spada się u siebie. Jeżeli nie ogrywa się przeciętniutkich Wiślan, to już nie wiadomo na co liczyć.

Kolejnym rywalem będzie w wyjazdowym meczu Garbarnia. Drużyna z Krakowa przegrała ostatnio trzy mecze z rzędu, będzie więc niesłychanie zmotywowana. Do gry powróci Koszel, natomiast mocno wątpliwy jest udział Szymali.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WIŚLANIE JAŚKOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: Radwanek (36).
Orlęta: Bartnik – Krashnevski, Cassio, Kotko, Duchnowski, Piotrowski (68 Korolczuk), Szczypek, Szczygieł (80 Malec), K. Rycaj, D. Rycaj (46 Ostrovski), Balicki.
Wiślanie: Ropek - Bociek, Lewiński, Nowakowski, Wiśniewski (65 Jaklik), Rakowski, Dynarek, Krasuski (77 Tetych), Marszalik (77 Kuczak), Radwanek (89 Leszczyński), Cholewa (65 Adisa)
żółte kartki: Kotko, Krashnevskyi, Szczygieł - Ropek (2), Dynarek, Tetych
Czerwona kartka: Ropek za drugą żółtą.
sędziował: Bińkowski
widzów 200

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Podlasie - Garbarnia 3:0
Bramki: Jakóbczyk 1`, Wyjadłowski 6`, Kamiński 64`.
Orlęta - Wiślanie 0:1
Bramka: Radwanek 36`.
Avia - Sokół 3:0
Bramki: Małecki 10`, Białek 55` (k), 70`.
KS Wiązownica - Chełmianka 0:4
Bramki: Mroczek 59`, Korbecki 67`, Knap 83`, 89`.
Unia - Star 2:3
Bramki: Łazarz 45` (k), Bator 58` - Stanisławski 5`, 44`, Palonek 85`.
Wisłoka - Czarni 1:1
Bramki: Grasza 90` - Gębalski 45`.
Wieczysta - Siarka 3:0
Bramki: Jankowski 39`, Łysiak 59`, Faworow 83` (k).
Podhale - Świdniczanka 0:2
Bramki: Zuber 68` (k), Kompanicki 90`.
KSZO - Karpaty 5:1
Bramki: Nawrot 70`, Mazurek II 80`, 90+1`, Brągiel 85`, Kołoczek 90+4` - Radulj 57` (k).

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	15	32	42:19
2	Avia Świdnik	15	29	35:18
3	KSZO Ostrowiec Św.	15	28	27:15
4	Podlasie	15	27	23:9
5	Siarka Tarnobrzeg	15	26	25:14
6	Chełmianka Chełm	15	26	29:28
7	Star Starachowice	15	25	24:12
8	Czarni Połaniec	15	22	31:27
9	Garbarnia Kraków	15	21	23:24
10	Unia Tarnów	15	21	25:27
11	Wiślanie Jaśkowice	15	20	27:21
12	Świdniczanka	15	20	25:28
13	KS Wiązownica	15	19	20:34
14	Wisłoka Dębica	15	17	16:25
15	Podhale Nowy Targ	15	12	16:23
16	Orlęta Radzyń	15	11	14:28
17	Sokół Sieniawa	15	11	15:41
18	Karpaty Krosno	15	8	12:36

NASTĘPNA KOLEJKA (10/12.11): Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Garbarnia - Orlęta (niedz., godz. 13:00), Sokół - Świdniczanka, Siarka - Podhale, Czarni - Wieczysta, Star - Wisłoka, Karpaty - Unia, Wiślanie - KSZO, Avia - KS Wiązownica.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl f302de4a62

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Motor - Górnik II 0:0
Gryf - Lewart 1:2
Huragan - Stal K. 1:4
Grom - Cisowianka 0:3
Opolanin - Tomasovia 1:3
Janowianka - Stal P. 2:0
Granit - Ogniwo 4:1
Lublinianka - Start 1:2
Łada - Kryształ 2:1

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	15	36	40:12
2.	Stal Kraśnik	15	34	40:18
3.	Cisowianka Drzewce	15	34	37:16
4.	Start Krasnystaw	15	34	30:17
5.	Lewart Lubartów	15	33	30:12
6.	Łada Biłgoraj	15	28	31:22
7.	Tomasovia Tom. L.	15	23	25:20
8.	Opolanin Opole Lub.	15	23	33:33
9.	Motor II Lublin	15	21	23:26
10	Kryształ Werbkowice	15	19	20:27
11	Gryf Gm. Zamość	15	18	23:20
12	Górnik II Łęczna	15	16	21:26
13	Stal Poniatowa	15	14	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	15	11	15:35
15	Lublinianka Lublin	15	11	15:26
16	Huragan Międzyrzec	15	11	17:28
17	Granit Bychawa	15	10	15:32
18	Grom Kąkolewnica	15	7	12:46

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.11): Motor II - Gryf (sob., 11:00), Ogniwo - Grom, Lewart - Huragan (sob., 12:00), Stal P. - Lublinianka, Tomasovia - Granit, Kryształ - Janowianka, Stal K. - Opolanin (sob.,13:00) Górnik II - Start (sob., 18:00), Cisowianka - Łada (niedz., 13:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Dwernicki - AR-TIG 1:4
Polesie - Bizon 3:5
Armaty - Orkan 9:0
Orlęta II - Absolwent 1:2
Bór - Start 4:2
Olimpia - Orlęta 5:1
MECZ ZALEGŁY (12.11.,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	11	29	32:12
2.	Olimpia Okrzeja	10	24	33:12
3.	AR-TIG	11	24	35:22
4.	Bór Dąbie	11	19	29:22
5.	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
6.	Polesie Serokomla	11	16	38:19
7.	Orlęta Gołaszyn	11	13	24:37
8.	Start Gózd	11	13	17:26
9.	Dwernicki	10	12	32:28
10	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
11	Orlęta II Łuków	11	10	24:36
12	Orkan Wojcieszków	11	1	12:61

godz. 12:00): Dwernicki - Olimpia.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

BIA

Czołówka nie drgnęła. „Jawor" jest niesamowity

Podlasie II ograło Unię Krzywda. Orlęta Łuków rozbiły Orła Czemierniki, a Orlęta II Radzyń Podlaski pokonały Lutnię Piszczac. Aż pięć goli dla łukowian zdobył Rafał Jaworski. Po 14 kolejkach ma na koncie aż 27 trafień!

VICTORIA PARCZEW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 6:1 (3:0)
Bramki: K. Waniowski 14`, 44`, 50`, Chomiuk 19`, B. Gryczuk 72`, M. Gryczuk 75` - Lecyk 60`.
Victoria: Krzewski - Osieleniec (78` Semeniuk), Chilimoniuk, Pietruszewski (78` Sapała), Bancerz, Jemioł, Syryjczyk (65` Kozłowski), Chomiuk (57` M. Gryczuk), B. Gryczuk (78` Niziołek), Karwacki (75` Domański), K. Waniowski.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, K. Drygiel, Burda (65` Zieliński), Mitura (65` Dymek), M. Koczkodaj (46` K. Koczkodaj), Sidor (46` B. Drygiel), Muszyński (75` Ślusarczyk), Samociuk (65` Reszka), M. Łukaszuk (46` Wierzbicki), Lecyk.

ORLĘTA II - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (2:0)
Bramki: Siwek 28`, Korolczuk 42` (k).
Orlęta II: Rutkowski - Zieliński, Siudaj, Grochowski, Matejek (87` Kowalski), J. Rycaj (85` Mitura), Bożym (87` Koprianiuk), D. Rycaj (85` Białek), Wołek (60` Wardziak), Siwek (72` Aleksandrowicz).
Lutnia: Kaczmarek - Szabat, Stankiewicz, Opolski, Kuczyński, Hołownia, Całka (67` Dobosz), Giś, Hawryluk, P. Lipiński (75` J. Lipiński), Tuttas.

AGROTEX MILANÓW - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:1)
Bramki: Jaroszyński 32` (s), Daszczyk 86` - Garbarcik 43`, Kozłowski 77`.
Agrotex: Sidor - S. Magier, Kolęda, Pawlak, Samorański, Witkowski, Daszczyk, Kowalski, Pawlina, Podgajny (66` Pieńkus), Ostapiuk.
Unia: Stężała - Golec (83` Palica), Pliszka, Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Kozłowski, Semeniuk, Pawelec, Wachnik, Prusak (70` Arent).

ŁKS ŁAZY - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:2 (0:1)
Bramki: Soćko 72`, Mac. Ebert 85`
ŁKS Łazy: Krasuski - Ostojski, Goławski, Ł. Ebert, Klębowski, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Mac. Ebert, Gałach, Zdanikowski (70` Soćko).
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Korol, Paczuski (84` Snochowski), Barańczuk, Bogucki (74` K. Zieniuk), Borkowski (83` Domański), Mróz. (74` M. Klimiuk).
Czerwona kartka: Klębowski 70`, za dwie żółte kartki.

PODLASIE II - UNIA KRZYWDA 3:0 (1:0)
Bramki: Karpiszuk 23`, Bartnikowski 52`, Majbański 74`.
Podlasie II: Nos (46` Napiórkowski) - M. Chazan, P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, Andrzejuk (75` Gryciuk), Sikora, Majbański (75` Patejuk), Karpiszuk (85` Hawryluk), Bartnikowski (55` Lewczuk), Pacek (70` Misiejuk).
Unia: M. Piszcz - Łukasik, Strzyżewski (72` Sobczak), P. Bober, Kamiński, Rosłoń, Cieślak, Chmiel (65` Filip), Kryczka, A. Białach (83` M. Kot), Dudziński.

ORLĘTA ŁUKÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 10:3 (5:0)
Bramki: Kłoda 2`, Jaworski 27`, 36`, 40`, 70`, 71`, Siemieniuk 32`, Sowisz 50`, Mazurek 80`, 88` - Orzechowski 72`, Kaliński 75`, Pliszka 80`.
Orlęta: Żmuda (60` Kuczyński) - Czerski, Rybka, Kłosowski, Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (60` Grzelak), Mazurek, Chojniak, Bas (62` Mirga).
Orzeł: R. Nowacki - M. Nowacki, Fijałek, Pa. Cholewa, Mańko (74` Sosnowski), Delążek, Baryła, Pliszka, Orzechowski (78` Ko. Dobosz), Kaliński, K. Krzeczkowski (60` G. Krzeczkowski).

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 1:3 (0:0)
Bramki: Kisiel 80` -Osiak, Bednarczyk, Zabłocki.
Tytan: Haponiuk - Bancarzewski, Brzodzki (75` Żelazowski), Oniszczuk, J. Bujnik, Szyszłow, Kisiel, Tarasiuk, Jakubiuk, Wtykło, P. Bujnik (75` Kalinowski).
Kujawiak: Kęnder - Zabłocki, Gajownik, Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Chromiński, Szewczak, Bednarczyk, Osiak.

SOKÓŁ ADAMÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:2
Bramki: Baran 12`, Miszta 20`, J. Nowicki 90` (k) - Sokołowski 50` (s), Świętochowski 70`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Wrzosek (60` Walo), Skórka, Wierzbicki, Sokołowski, J. Nowicki, Miszta, Pracz, Domański (80` Piotrowski), Baran.
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka (70` Kajda), Kępka, Jalowski, Kiryło, Stosio, Czerniewicz (72` Mróz), Śledź.
Czerwona kartka: Kępka 82`, za faul.

mp

W Międzyrzecu bez niespodzianki. Cztery bramki do przerwy załatwiły sprawę

Huragan Międzyrzec Podlaski poniósł w sobotnie popołudnie porażkę z dużo wyżej notowaną Stalą Kraśnik. Goście do przerwy prowadzili już czterema bramkami, a w drugiej połowie Norbert Ramotowski ustrzelił trafienie honorowe.

Nie da się ukryć, że Stal to jeden z głównych kandydatów do awansu. Po drugiej stronie barykady jest natomiast Huragan, który pod wodzą nowego trenera stara się wyjść ze strefy spadkowej. Ta sztuka nie udała się w sobotnim meczu, gdzie Huragan przegrał aż 1:4.

Pierwsza połowa pokazała, że między zespołami istnieje bardzo duża przepaść. Huragan pierwszą bramkę stracił już w czwartej minucie, po indywidualnej akcji Ernesta Skrzyńskiego. Później hattricka ustrzelił Paweł Zięba i losy tego spotkania były rozstrzygnięte już po 41 minutach.

W drugiej części spotkania Huragan miał znacznie więcej okazji do zdobycia bramki, jednak to goście byli w bardziej komfortowej sytuacji i kontrolowali przebieg spotkania. Swoje okazje miał Bartłomiej Semeniuk, bramkę mógł zdobyć także Bartłomiej Tkaczuk. Ta sztuka udała się natomiast Norbertowi Ramotowskiemu, jednak jego bramka okazała się jedynie trafieniem na otarcie łez, przez co Huragan został rozgromiony przez wicelidera lubelskiej czwartej ligi aż 1:4.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI – STAL KRAŚNIK 1:4 (0:4)
Bramki: Ramotowski 60` – Skrzyński 4`, Zięba 15`, 35`, 41`.
Huragan: Krasowski – Panasiuk (85` Czumer), Warda (70` Ochnik), Konaszewski, Łukanowski (46` Koryciński), Storto (46` Bujalski), Łęcki (65` B. Tkaczuk), Radziszewski, Sychev (46` Filonov), Śledź (46` Ramotowski), Semeniuk.

rg

Cisowianka górą. Dublet Kality. Premierowy gol tego od fortepianów

Nie było niespodzianki w meczu beniaminków. Rewelacja IV ligi - Cisowianka ograła outsidera - Grom Kąkolewnica.

Ważnym momentem spotkania był gol Adriana Dudkowskiego. 25-latek strzelił swoją pierwszą bramkę w sezonie. Widocznie podziałał na niego przedmeczowy wywiad, kiedy to mówił, że jedni są od grania na fortepianie, a inni od jego noszenia. Tak podsumował swój zerowy dorobek. Teraz „Dudi" strzelił na 3:0 po zagraniu w uliczkę od Jana Wankiewicza. Pomocnik Cisowianki trafił w krótki róg. - Cieszy bramka, ale przede wszystkim wygrana. W drugiej połowie długo nie mogliśmy zamknąć meczu, aż wreszcie się udało - mówi.

Pierwsze dwie bramki zdobył najskuteczniejszy strzelec zespołu Karol Kalita. W końcówce pierwszej połowy 28-latek skończył kontrę i podanie Michała Rucińskiego, a w 84. minucie podwyższył głową, strzelając w okienko po centrze Konrada Szczotki.

- W tym spotkaniu zabrakło nam lepszych decyzji w końcowej fazie budowania akcji. Goście wykorzystali kontry. My niestety nie. Pierwsza bramka dla gości padła w ostatniej akcji pierwszej połowy po naszej stracie pod polem karnym przeciwnika. Po raz kolejny straciliśmy dwie bramki w końcówce spotkania. Nawet jeden z liderów Cisowianki po meczu był zaskoczony, że wygrali różnicą aż trzech goli - mówi Dawid Kanatek, zawodnik Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - CISOWIANKA DRZEWCE 0:3 (0:1)
Bramki: Kalita 45`, 84`, Dudkowski 85`.
Grom: Łęczycki - Kudlai, Kocyła (59` Mitrzak), Tomasiak, Jakimiński, Obroślak, Mielnik (90` Szeląg), Adenekan (52` Krasnodębski), Grochowski (90+2` Płudowski), Kuźma, Kanatek (90+2` Sowisz).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrotex - Unia Ż. 2:2
Podlasie II - Unia K. 3:0
Orlęta II - Lutnia 2:0
Orlęta - Orzeł 10:3
Tytan - Kujawiak 1:3
Victoria - Młodzieżówka 6;1
Sokół - Bad Boys 3:2
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	13	36	64:7
2.	Orlęta Łuków	14	36	68:23
3.	Orlęta II	13	33	52:8
4.	Lutnia Piszczac	14	33	42:15
5.	Unia Żabików	14	26	30:23
6.	Az-Bud	14	25	27:19
7.	Młodzieżówka	14	24	31:33
8.	Victoria Parczew	13	19	31:27
9.	Kujawiak Stanin	14	18	21:41
10	Sokół Adamów	14	17	23:29
11	ŁKS Łazy	14	16	27:38
12	Unia Krzywda	14	14	23:29
13	Agrotex Milanów	14	12	16:36
14	Bad Boys	14	10	20:46
15	Orzeł Czemierniki	13	3	16:50
16	Tytan Wisznice	14	0	12:79

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Krzna - Twierdza 2:2
Olimpia - Niwa 1:3
Dąb - Huragan II 5:0
LZS Dobryń - Rokitno 4:3
Granica - Orzeł II 8:1
Agrosport - Red Sielczyk 1:7

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Niwa Łomazy	11	27	44:17
2.	Granica Terespol	10	26	36:9
3.	Red Sielczyk	11	24	33:14`
4.	Olimpia Jabłoń	11	20	34:21
5.	Twierdza Kobylany	11	17	21:16
6.	Krzna Rzeczyca	11	16	25:12
7.	Dąb Dębowa Kłoda	11	13	24:23
8.	Huragan II	10	13	18:25
9.	LZS Dobryń	10	10	13:23
10	GLKS Rokitno	11	10	15:30
11	Agrosport	11	4	12:48
12	Orzeł II Czemierniki	10	2	8:45

MECZE ZALEGŁE (11.11., godz. 13:00): Granica - Huragan II, (12.11., godz. 11:00): Orzeł II - LZS Dobryń.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Tur - KS Drelów 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	8	24	47:3
2.	Grężovia Grężówka	8	21	45:13
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	8	13	25:29
5.	Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
6.	Unia II Żabików	8	10	16:26
7.	Bystrzyca Borki	8	4	8:24
8.	Az-Bud II	8	3	11:28
9.	Wóldom	7	1	7:29

Piłkarze Klasy B zakończyli rozgrywki w rundzie jesiennej.

eprasa.pl f302de4a62

Klasa A zakończyła rundę jesienną

Absolwent i Orzeł II na przeciwnych biegunach

Drużyna z Domaszewnicy postawiła sobie za cel szybki powrót do okręgówki i sprawnie go realizuje, zimować będzie w fotelu lidera. Żeby zobaczyć Orła II w takiej pozycji, trzeba tabelę po prostu odwrócić do góry nogami.

W takim składzie Absolwent w niedzielę zrobił kolejny krok do okręgówki

Klasa A gr. II: Zadanie realizowane prawidłowo

- Wygraliśmy dość planowo, cały mecz kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, choć był moment przed przerwą, kiedy przeciwnikom udało się wyrównać. Wygrana mogła być bardziej okazała - komentuje wyjazdową wygraną z rezerwami Orląt Łuków grający trener, Krzysztof Jędruchniewicz.

W ubiegłym sezonie debiutujący w okręgówce „Royal" do ostatniej kolejki bił się o utrzymanie, ale ostatecznie musiał pogodzić się ze spadkiem. Prezes Tomasz Próchniewicz natychmiast zapowiedział budowę drużyny, która powalczy o awans. W sobie tylko znany sposób przekonał do gry w łukowskiej A-klasie m.in. niegdysiejszego króla strzelców III ligi w barwach Podlasia Wojciecha Hołoweńkę, obrona oparła się o Piotra Madejskiego, w środku pola udało się zatrzymać młodego zdolnego Błażeja Leszczaka. Efektem dziewięć wygranych i dwa remisy, pięć punktów przewagi nad resztą stawki (acz Olimpia Okrzeja ma zaległy trudny mecz w Stoczku Łukowskim).

- Teraz chwila na roztrenowanie i potem spotykamy się zimą, żeby dalej pracować. Może jeszcze się wzmocnimy, żeby po awansie być w pełni przygotowanym - podkreśla Jędruchniewicz.

Orlęta II Łuków - Absolwent 1:2 (1:1)

gole dla Absolwenta - Ksok, Madejski

Klasa A gr. I: Co róg to gol

Przed sezonem Łukasz Pałys planował bronić bramki Orła II w debiutanckim sezonie w klasie A. Kontuzja sprawiła, że jest jednym z opiekunów drużyny. - Bramkarz potrzebny od zaraz, mamy w zasadzie vacat na tej pozycji. Z przodu to jeszcze jakoś wygląda, ale z tyłu dramat. Rywal w niedzielę miał przed przerwą cztery rzuty rożne i wszystkie zakończyły się bramkami. A potem już się posypało. Co z tego, że do 25. minuty to my mieliśmy przewagę, skoro każda akcja rywala groziła bramką. Zimą musimy się wzmocnić, żeby móc walczyć o utrzymanie. A mamy kilku obiecujących piłkarzy, w niedzielę na brawa zasłużył Łukasz Łoziński, który dobrze grał w środku i pewnie wykorzystał rzut karny.

Granica Terespol - Orzeł II Czemierniki 8:1 (4:1)

gol dla Orła II - Łoziński

Zbigniew Smółko

WYDARZY SIĘ

Rowerowy Rajd Niepodległości ruszy po obchodach

Zgodnie z coroczną tradycją radzyńskie środowisko rowerowe skupione m.in. wokół MOSiR uczci święto narodowe kolejną wyprawą. - Około 55 kilometrów, co najmniej 5 godzin jazdy, start ok. godz. 13, czyli po zakończeniu uroczystości pod pomnikiem na Placu Wolności. Pod koniec na pewno będziemy jechać po ciemku, więc pamiętamy o światłach i odblaskach. Na całe szczęście radzyńscy cykliści należą do najlepszych w kraju i o ich kondycję, poczucie humoru i ambicję się nie boję. Poza tym świętujemy odzyskanie niepodległości, a ta walka nie była przecież łatwa - zaprasza pełen entuzjazmu animator imprezy Marek Topyła, który osobiście przebadała trasę. .

Piłkarski terminarz

III liga
niedziela godz. 13
Garbarnia Kraków - Orlęta

IV liga
sobota godz. 12
Ogniwo Wierzbica - Grom
klasa okręgowa
sobota godz. 13
AZ-BUD - LKS Milanów
niedziela godz. 13
Młodzieżówka - Sokół Adamów
Orzeł Czemierniki - Tytan Wisznice
Unia Krzywda - Orlęta II
Unia Żabików - Podlasie II

Będzie liga siatkówki!!!

Na tę wiadomość czekali wielbiciele siatkówki. Jak co roku Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje turniej rozgrywany według zasad Ligi Relax (czyli na boisku cały czas muszą być dwie dziewczyny). Rywalizacja zostanie rozłożona na kilka niedziel między listopadem a lutym. Dokładne terminy i system rozgrywek zostaną ustalone po zakończeniu zapisów. Przyjmuje je p. Marek Topyła w MOSiR i pod telefonem 698651505.

Szachy zawitały do Wohynia

W II Turnieju pod patronatem Wójta Gminy Wohyń rywalizował ponad 50 zawodników. Prowadzono klasyfikacje wiekowe, ale też wyłoniono najlepszego szachistę w gminie Wohyń.

Rozegrano 9 rund, w których każdy zawodnik na swoje posunięcia miał 10 minut plus 5 sekund na każdy ruch.

W klasyfikacji do lat 13 wygrał Miłosz Madejski (7 pkt/9) przed Weroniką Dajek (6,5) i Jakubem Prokopiukiem (5,5) oraz Krystianem Kolankowski (5,5). W klasyfikacji do lat 18 Dominik Piekarczyk (7,5) wyprzedził Aleksandra Nakaziuka (7,5), Bartosza Walaszka (6) i Jakuba Piskura (5). W najbardziej prestiżowej open Piekarczyk wygrał przed Nakaziukiem i Madejskim, czwarte i piąte miejsca zajęli Zbigniew i Andrzej Litwińcowie (po 6,5 pkt).

W klasyfikacji zawodników z gminy Wohyń najwyżej uplasował się Kajetan Kondraszuk (5) przed Bartoszem Dominikiem (5), Patrykiem Kukiełką (4) i Kacprem Karpiukiem. Na czołowe trójki w poszczególnych klasyfikacjach czekały m.in. efektowne, drewniane statuetki na wszystkich zaś mnóstwo serdeczności i domowe ciasto.

Sukces Goławskiego

W sobotę i niedzielę Hubert Goławski (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) rywalizował w Samsonowie w piątym, przedostatnim turnieju grupy A Świętokrzyskiej Ligi Szachowej. Wygrał trzy z pięciu partii, dwie pozostałe zremisował, co wystarczyło do zwycięstwa w zawodach.

Zbigniew Smółko

Trzynastka zupełnie niepechowa

Fot. Raptor

Z każdego wyjazdu samuraje z Raptora przywożą medale i puchary

Kolejny dobry start za zawodnikami Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor. Tym razem dnia 28 października odwiedzili Płoskie koło Zamościa. Turniej zgromadził ponad 300 zawodników, w tym 13 wojowników z Radzynia.

Rywalizowano z podziałem na kategorie wiekowe i wagowe w konkurencjach kata (układy) i kumite (walki). Po wielogodzinnych zmaganiach na ich szyjach zawisło 13 medali.

W kata złoto zdobyła Liliana Kalinowska, srebro Piotr Kalinowski. W kumite pierwsze miejsca wywalczyli Julia Sawicka i Kamila Osiak, drugie Sara Pękała, trzecie zaś Jakub Rusiniak, Liliana Kalinowska, Jolanta Dziwota, Anthony Michalak, Kacper Pietruszka, Bartłomiej Kostrzewa i Filip Nurzyński.

Mniej szczęścia miał Wiktor Deleżuch, który stoczył świetny pojedynek i dla którego był to debiut w zawodach. Wsparcia kolegami koleżankom z drużyny udzielały również Amelia Czapska oraz Wiktoria Woch, które tego dnia niestety same wystartować w turnieju nie mogły.

Klub reprezentowali również Sensej Marek Woroszyło jako sędzia i Sensej Dawid Tryczyński jako sekundant zawodników.

Zbigniew Smółko

JEDENASTKA TYGODNIA

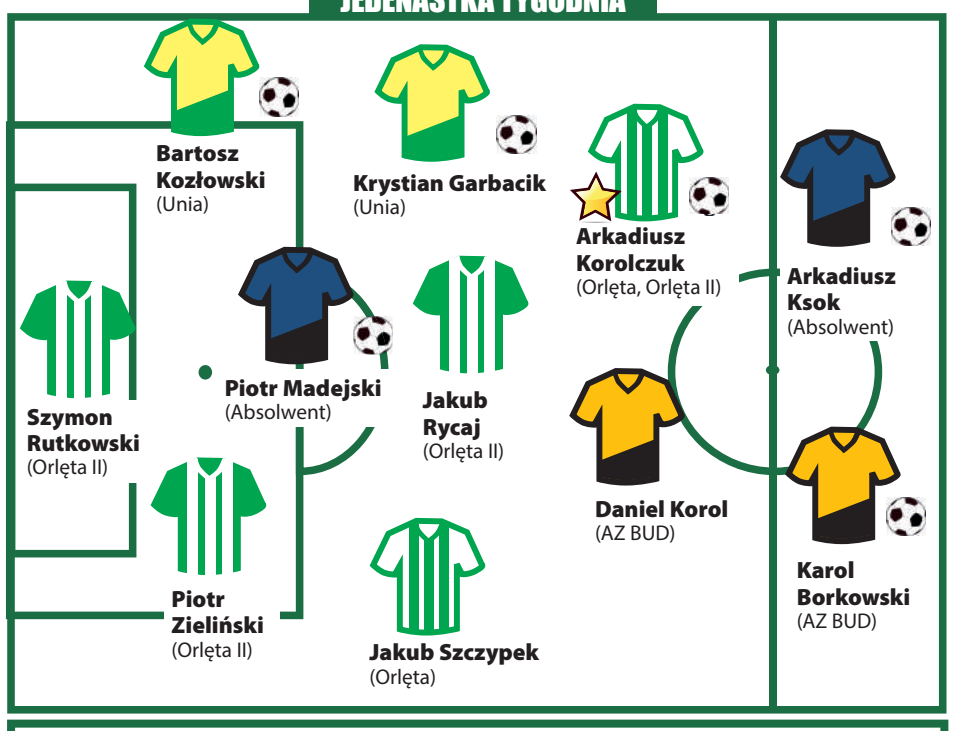

ZAWODNIK TYGODNIA: ARKADIUSZ KOROLCZUK - spokojnie poprowadził rezerwy Orląt do ważnej wygranej z Lutnią Piszczac. Dzień wcześniej pół stadionu było przekonane, że gdyby to na przykład on podszedł do karnego w meczu Orlęta - Wiślanie, to wynik spotkania byłby zupełnie inny.

POSTAĆ TYGODNIA: KRZYSZTOF JĘDRUCHNIEWICZ, TRENER ABSOLWENTA. „Royal" jest liderem po rundzie jesiennej, co tydzień robi krok po kroczku w kierunku okręgówki. Brawo.

RAD

eprasa.pl f302de4a62

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Dom Ludowy w Świerżach na 35. urodziny „na nowo” otwarty

Gm. Wohyń: W Świerżach odbył się jubileusz 35-lecia Domu Ludowego wraz z przekazaniem kluczy po remoncie. Remont był spektakularny. Gminie udało się zdobyć 1,5 mln zł na remont pięciu domów ludowych.

Dom Ludowy w Świerżach zyskał docieplenie stropów i ścian, chodnik z kostki brukowej, podjazd i toaletę dla niepełnosprawnych, zostały wymienione drzwi, zamontowano ogrzewanie i klimatyzację, położono na budynku nową elewację oraz m.in. instalacje fotowoltaiczne. Zostały także kupione sprzęty multimedialne do użytkowania.

Uroczyste otwarcie tego obiektu z 35-letnm stażem przebiegło pod hasłem „Wspólny Dom, Wspólna praca”. Decyzja o jego budowie, jak przypominają organizatorzy otwarcia, zapadła 10 października 1985 roku, a postawiono go w „czynie społecznym” dużej grupy mieszkańców.

Dom Ludowy w Świerżach przez wiele lat cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, to tu odbywały się zabawy taneczne, to tu przyjeżdżali ludzie z różnych okolic powiatu, tu odbywały się wesela i inne imprezy rodzinne.

- Każdy z nas może opowiedzieć wiele historii, choćby takich, że tu poznało się swojego męża lub żonę na zabawie. To tutaj przez wiele lat tworzyła się historia - opowiada Magdalena Pomorska, radna tej miejscowości i rdzenna mieszkanka.

mm

Nie obyło się bez podziękowań dla byłych i obecnych sołtysów oraz radnych za ich działania dla rozwoju miejscowości. Jak na jubileusz przystało – nie zabrakło tortu okolicznościowego

„Wspólny Dom Wspólna praca” - pod takim hasłem 35 lat temu uroczyście otwarto Dom Ludowy w Świerżach. W sobotnie popołudnie, 28 października 2023 roku, obiekt po raz kolejny został oddany do użytku, już wyremontowany

Dziedzictwo kulturowe

Dofinansowanie zdobyto w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe gminy Wohyń – przebudowa domów ludowych”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WOHYŃ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 977) oraz art. 39 w związku z art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008r o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 1094)

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 15 listopada 2023 roku do 6 grudnia 2023 roku w Urzędzie Gminy w Wohyniu, ul. Radzyńska 4, 21-310 Wohyń w godzinach od 9^{00} - 15^{00} oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wohyń pod adresem internetowym ugwohyn.bip.lubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się 29 listopada 2023 roku w budynku Urzędu Gminy o godz. 11^{00}.

Każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie studium może wnieść uwagi.

Powyższe uwagi oraz uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Wohyń z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do 27 grudnia 2023 roku, na piśmie w formie papierowej, osobiście lub pocztą na adres: ul. Radzyńska 4, 21-310 Wohyń lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: wohyn@home.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wohyń.

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

1) Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Wohyń z siedzibą w Urzędzie Gminy Wohyń (ul. Radzyńska 4, 21- 310 Wohyń tel. 83 353 00 03).**
2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia składanych wniosków do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu tego studium (art. 11 pkt. 1 lub 8 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 – zwanej dalej „Ustawą”) tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 11a pkt. 2 Ustawy;
4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych t.j wieczyście
5) Państwa dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym nie będą podlegać profilowaniu.
6) Państwa dane osobowych nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
7) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:

a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);

8) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
9) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych- Pracownia Zagospodarowania Przestrzennego Jolanta Branowska, z siedzibą w Siedlcach, 08-110 Siedlce ul. Kilińskiego 37 m. 21., a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

W Lichtach folklorowo

Nowo założony zespół Słoneczna Dolina z Licht wraz z innymi zespołami będzie można usłyszeć 11 listopada na VII Koncercie Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej z okazji 105. Rocznicy Odzyskania Niepodległości w klasztorze OO. Franciszkanów w Stoczku

GM. CZEMIERNIKI Sołtys Licht Bartosz Luty i mieszkanki tej miejscowości w jeden dzień założyli zespół śpiewaczy „Słoneczna Dolina” i debiut mają już za sobą.

- Nieustannie się rozwijamy, mamy w głowach masę pomysłów na działalność w naszej wiosce i jednym z nich było założenie zespołu śpiewaczego. Jesteśmy dopiero raczkujący w tej dziedzinie, zagłębiamy się w tajniki śpiewania i grania. Czerpiemy z tego ogromną radość i wiele satysfakcji. Zapraszam wszystkie chętne osoby z naszej miejscowości, które są zdecydowane wstąpić do zespołu - mówi z energią sołtys Bartosz Luty.

mm

Czemierniki świętują i planują

Pod koniec października zorganizowano uroczyste odebranie i poświęcenie dróg wybudowanych lub wyremontowanych dzięki wsparciu z II edycji Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

- Łącznie powstało 8 km dróg w sześciu sołectwach (Czemierniki, Czemierniki II, Wyganów, Stoczek, Stójka, Bełcząc) za łączną kwotę 5,1 mln złotych, z dofinansowaniem aż 4,75 mln zł - informuje Arkadiusz Filipek, wójt gm. Czemierniki.

W uroczystościach uczestniczył wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, na którego ręce przekazano podziękowania za wsparcie inwestycji z rządowego programu.

- A już niedługo kolejny przetarg na następne 14 odcinków dróg na kwotę 7 mln zł - planuje wójt.

mm

RAD

eprasa.pl f302de4a62

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

W Kąkolewnicy podsumowali projekt Klubu Seniora

Wszyscy uczestnicy Klubu Seniora w Kąkolewnicy wraz z opiekunkami, władzami gminy oraz instruktorami

24 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbył się Bal Klubu Seniora, który był zwieńczeniem ponad rocznego projektu o nazwie „Seniorzy i Seniorki Kąkolewnicy".

Na uroczystości pojawili się główni bohaterowie, a więc 30 seniorów uczęszczających na zajęcia. Podczas wydarzenia obecna była także wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz, sekretarz Marcin Czyżak oraz pozostali goście zaproszeni na to wydarzenie, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do powstania Klubu Seniora w Kąkolewnicy. Byli to członkowie Stowarzyszenia Ziemi Kąkolewnickiej na czele z Zofią Goławską, a także instruktorzy, którzy przez ostatni rok prowadzili zajęcia dla seniorów.

Wójt Anna Mróz przygotowała dla każdego z seniorów upominki, by czas spędzony w Klubie Seniora na długo pozostał w pamięci uczestników projektu. Seniorzy nie pozostali dłużni i wręczyli osobom zaangażowanym w tworzenie Klubu Seniora podziękowania. Po części oficjalnej na scenie pojawili się główni bohaterowie spotkania, którzy zaprezentowali swoje liczne talenty.

kąk

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Możliwość integracji i zajęcia wolnego czasu

- Spodziewałam się, że stworzenie Klubu Seniora będzie bardzo udanym projektem, jednak to, co udało się zrobić, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Przez ponad rok, seniorzy i seniorki z gminy Kąkolewnica, mogli zająć swój wolny czas, codziennie uczęszczając na różnego rodzaju zajęcia czy wyjazdy. Zwieńczeniem działalności Klubu był tygodniowy wyjazd w góry czy właśnie bal. Nikt nie musiał dodatkowo motywować uczestników tego projektu. Co więcej, seniorzy sami inicjowali często wiele działań. To może bardzo cieszyć, a nas, jako władze gminy nakierowuje, że tego typu projekty powinny być w dalszym ciągu realizowane. Będziemy dążyć do utworzenia kolejnych Klubów Seniora na terenie gminy.

Opiekunkami projektu była Paulina Bessaraba oraz Karolina Mikiciuk.

Instruktorami:
- Krzysztof Guz – zajęcia wokalne,
- Piotr Woźniak – zajęcia taneczne,
- Jacek Michalak – zajęcia kulinarne,
- Jacek Karwowski i Rafał Zdunek – zajęcia sportowe,
- Paulina Zalewska – zajęcia prawne,
- Anna Skupińska – psycholog,
- Dorota Sójka – zajęcia kosmetyczne,
- Mirosław Orsik – zajęcia komputerowe,
- Iwona Pawelec-Burczaniuk – zajęcia plastyczne,
- Monika Kitlińska – dietetyk.

Kazimiera Kalenik
członkini Klubu Seniora

Atmosfera jak w najlepszej rodzinie

- Zajęcia w Klubie Seniora w Kąkolewnicy to wspaniały epizod mojego emeryckiego życia oraz pozostałych klubowiczów. Klub powstał dzięki ogromnemu zaangażowaniu Pani wójt Anny Mróz, Pana sekretarza Marcina Czyżaka i dzięki komitetowi założycielskiemu Stowarzyszenia Ziemi Kąkolewnickiej. Zajęcia odbywały się pięć razy w tygodniu, pracowało z nami 11 świetnych instruktorów. Zdobywaliśmy wiedzę z różnych dziedzin, doskonaliliśmy wiedzę nabytą wcześniej. Opiekowały się nami dwie młode animatorki - Karolinka i Paulinka. Osobiście nazywałam je naszymi aniołami. Opiekowały się nami jak najlepsze córki i wnuczki. Atmosferę w klubie można porównać do atmosfery panującej w najlepszej rodzinie. Nasze spotkania integracyjne, w których wszyscy aktywnie uczestniczyli i cudowne wycieczki po Polsce, na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Bardzo zżyliśmy się ze sobą, nawiązaliśmy nowe znajomości i przyjaźnie. Nic lepszego nie mogło nas już spotkać w jesieni naszego życia. Będziemy wspominać pobyt w Klubie mile, z wdzięcznością i nostalgią, że już się to skończyło.

Drogowa ofensywa w Komarówce Podlaskiej

Trwa przebudowa ulicy Stanisława Staszica oraz Lubelskiej w Komarówce Podlaskiej. Kierowcy będą mieć do dyspozycji nową nawierzchnię – poinformowała gmina.

Przypomnijmy, że przebudowę przechodziła także ulica Polna w Komarówce. Inwestycja była realizowana w ramach projektu obejmującego w sumie kilkanaście zadań drogowych.

GR

Fot. Gmina Komarówka Podlaska

Prace były prowadzone m.in. w rejonie ronda

Upamiętnili tragicznie zmarłego strażaka

Pamięć tragicznie zmarłego strażaka z Pomorza uczcili druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kąkolewnicy.

Gazeta.pl przypomina, że trwają poszukiwania Grzegorza Borysa, podejrzanego o zabójstwo swojego sześcioletniego syna. W środę (1 listopada), w działaniach prowadzonych w zbiorniku wodnym przy ul. Lipowej w Gdyni, doszło do wypadku, w którym ucierpiał Bartosz Błyskal, nurek ze specjalistycznej grupy PSP. 27-latek został przetransportowany do jednego z gdyńskich szpitali. Jego życia nie udało się uratować.

Pamięć strażaka uczcili m.in. druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kąkolewnicy.

GR

RAD

Fot. OSP Kąkolewnica

Druhowie uczcili pamięć strażaka

eprasa.pl f302de4a62

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Stypendium sportowe dla uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Białce

27 października 2023 roku podczas Sesji Gminy Radzyń Podlaski Wójt Gminy Radzyń Podlaski wyróżnił i docenił uczniów osiągających wybitne osiągnięcia sportowe. Stypendium sportowe otrzymało dwóch uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Białce. Należy do nich Paweł Wiśniewski oraz Szymon Wierzchowski. Uczniowie Ci posiadają na swoim koncie liczne osiągnięcia z dziedziny piłki nożnej. Gratulujemy wszystkim stypendystom i życzymy powodzenia w dalszym rozwoju sportowym!

Kwalifikacja klaczy w Bedlnie

W dniu 27 października 2023 r. Lubelski Związek Hodowców Koni w Lublinie przy wsparciu Wójta Gminy Radzyń Podlaski Wiesława Mazurka zorganizował kwalifikację klaczy do Krajowego Programu Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt. Wydarzenie odbyło się na placu przy Domu Ludowym w Bedlnie.

Kwalifikacji dokonała powołana komisja, która oglądając konie, oceniała elementy decydujące, czy dana klacz kwalifikuje się do Krajowego Programu Ochrony Zasobów Genetycznych Zwierząt.

Została dokonana ocena typu i użytkowości, a także próba zaprzęgowa. Aby zwierzę zostało zakwalifikowane, musi mieć odpowiednią budowę, czyli głowę, szyję, kłodę. Oceniana jest też poprawność kończyn. Klacze które mogły przystąpić do kwalifikacji musiały mieć skończone 30 miesięcy w dniu przeprowadzania kwalifikacji.

RAD

eprasa.pl f302de4a62

Gwiazdy Rancza na „Kąkolewisku”. Zwycięski kabaret z 2 tys. zł nagrody

Wszyscy uczestnicy XXII Kąkolewiska

Pierwsze miejsce w kategorii szkolnej zdobyło Szkolne Koło Teatralne „GAZA” z Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy

Kabaret KałaMaSz wypełnił salę GOK-u do granic możliwości

Kabaret Jar-Senior, zwycięzcy Kąkolewiska
- Jest to już trzecia odsłona naszego kabaretu. Pierwsza była „Ławeczka”, później „Gadu-Gadu”. Dziś przedstawiliśmy „Gadu-Gadu, Czatu-Czatu”. Staramy się przynajmniej w pamięci przywrócić dawne czasy. Dziś już tych ławeczek faktycznie nie ma, drewniane płoty już tylko gdzieniegdzie, a my chcemy, by ta tradycja przetrwała. Tematy się zmieniają, poruszamy zagadnienia współczesne, jednak jest to tematyka z naszej młodości

29 października w Kąkolewnicy odbyły się XXII Wojewódzkie Spotkania Kabaretowe „Kąkolewisko”. Na scenie pojawiło się sześć dorosłych grup kabaretowych oraz dwie uczniowskie. O godz. 17.30 licznie zebrani widzowie mogli obejrzeć występ gwiazdy wieczoru - kabaretu KałaMaSz, czyli aktorów dobrze znanych z serialu Ranczo.

Przegląd kabaretowy otworzyła wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz. Wśród zaproszonych gości był wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, który również zabrał głos po występie pierwszego z kabaretów.

Po wszystkich występach komisja udała się na obrady, które zakończyły się wręczeniem nagrody głównej w wysokości 2 tys. zł. Była to nagroda Dyrektora Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, którą wręczył przedstawiciel CSK - Piotr Czyryk.

Ostatnim z etapów Kąkolewiska był występ gwiazd wieczoru - kabaretu KałaMaSz, który przyciągnął na salę Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy rekordową liczbę mieszkańców. Zaraz po występie przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcia, a dyrektor GOK w Kąkolewnicy - Bożena Adamowicz, w międzyczasie zadawała pytania aktorom, którzy współtworzyli jeden z najbardziej popularnych polskich seriali w Polsce.

Jury obradowało w następującym składzie:

- Piotr Czyryk - przedstawiciel Dyrektora Centrum Spotkania Kultur w Lublinie,
- Piotr Łukaszewski - członek Kabaretu „Dziady Polskie” z Kąkolewnicy,
- Zofia Goławska - wieloletni pedagog, przedstawiciel Stowarzyszenia dla rozwoju ziemi kąkolewnickiej.

kąk

Kabarety młodzieżowe:

1. Szkolne Koło Teatralne „GAZA” z Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy za skecz pt. „I bądź tu człowieku zdrowy” - nagrodę w wysokości 400 zł.
2. Kabaret „Ósmaki” z Zespołu Oświatowego w Polskowoli za skecz pt. „Napad na bank” - nagrodę w wysokości 300 zł.

Kabarety amatorskie:

1. Kabaret „Jar-Senior” z Jarnic k./Węgrowa za realistyczny obraz wsi, scenografię, spójność, dynamikę i naturalność w programie „Gadu, gadu - czatu, czatu” - nagrodę Dyrektora Centrum Spotkania Kultur w Lublinie w wysokości 2000 zł.
2. Kabaret „Zgrana Paka” z Kobyłki - za prezentację programu pt. „8 godzin z życia seniora” - nagrodę pieniężną w wysokości 400 zł.
3. Kabaret „Na serio” z Lipska w Gminie Zamość - za prezentację programu „To jakiś dramat” - nagrodę pieniężną w wysokości 400,00 zł.
4. Kabaret „Taka potrzeba” z Łapiguza za prezentację programu „Szkolnictwo i służba zdrowia” - nagrodę pieniężną w wysokości 400,00 zł.
5. Kabaret „Ciocia Hela” z Białobrzeg w gminie Zamość za prezentację programu „Hela szuka męża” - nagrodę pieniężną w wysokości 100,00 zł.
6. Kabaret „50+” z Żakowoli Starej - za prezentację programu „Poranek w domu spokojnej starości” - nagrodę pieniężną w wysokości 400 zł.

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Cieszy frekwencja, mieszkańcy byli bardzo zadowoleni

- „Kąkolewisko” już od wielu lat jest nieocenioną wartością dla całej gminy Kąkolewnica, dzięki czemu o naszym konkursie można usłyszeć również poza granicami województwa. Wraz z dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Bożeną Adamowicz, starałyśmy się, by ta edycja była wyjątkowa. Właśnie stąd obecność gwiazdy wieczoru, którą był kabaret KałaMaSz, czyli aktorzy z serialu Ranczo. Cieszyć może przede wszystkim frekwencja, bo mieszkańcy gminy wypełnili całą salę, a to pokazuje, że „Kąkolewisko” ma się dobrze. A skoro ma się dobrze, to w przyszłym roku zechcemy przedstawić tu kolejny, bardzo znany kabaret.

R E K L A M A

Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.
KUPON 10 zł ważny do 30.11.2023r.
Warszawska 34 PIZZA & BURGER
KUPON 10 zł ważny do 30.11.2023r.
Burger w rozmiarze L
Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

RAD

eprasa.pl f302de4a62